Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 122. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK 7 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Łzy krokodyle i rzeczywistość.

Obficie leje prasa rządowa łzy z powodu obcięcia poborów urzędniczych i emerytur. „Dziennik Poznański“ popadł nawet w rozpacz i twierdzi, że — się teraz dzieci powinno kształcić na rzemieślników, a nie na urzędników.

Są to jednak przysłowiowe „łzy krokodyle“. Albowiem zmierzają do tego, by przeszkodzić urzędnikom w zorganizowaniu obrony przed nowemi niebezpieczeństwami, które prasa rządowa jawnie już zapowiada... Chodzi o opracowaną już podobno pragmatykę urzędniczą.

Według wiadomości podanych przez prasę rządową, mają w niej być zawarte postanowienia, które stanowią groźne dla urzędników niebezpieczeństwo. Ma być m. in. zniesiona instytucja komisyj kwalifikacyjnych, ocena zaś zdolności i sprawności pracowników państwowych ma być powierzona bezpośrednim przełożonym.

Jest to oczywiście postanowienie o celach wyłącznie partyjno-politycznych. Chodzi autorom projektu pragmatyki o to, żeby urzędnikom odebrać resztę swobody ruchów i przekonań, jeśli ją jeszcze gdzie zachowano, — żeby świat urzędniczy zamienił się w stado struchlałych owiec.

Zapewne, kiedy projekt rządowy stanie się ustawą, sanacyjne organy znów popadną w żal i rozpacz z powodu „krzywdy urzędniczej“ i znów ich kolumny zaczną spływać łzami. Bo je tylko na komedję stać, jak ów „Ill. Kurjer Codz.“, który do posłów z opozycji apelował w imieniu „skrzywdzonych“ mas urzędniczych, choć jest własnością jednego posła rządowego, a drugi poseł rządowy kieruje jego redakcją. Lecz, mamy wrażenie, najbliższe tygodnie zdemaskują tę grę obłudną i te drwiny z niedoli urzędniczej. Trzeba będzie bowiem zabrać głos i wypowiedzieć się co do nowych projektów rządowych, co do ich potrzeby, celowości i co do ich skutków, jeśli będą wprowadzone w życie...

Boć przecież dość wystarczające środki ma rząd w ręku, żeby światem urzędniczym kierować według swej woli. I z pewnością nie może się skarżyć na najlżejszy bodaj ślad opozycyjności w tym świecie. Wszak pamiętamy wybory ostatnie, kiedy to jedna dykasterja za drugą wydawała szumne odezwy nie już do kolegów, ale do społeczeństwa o poparcie tej „jedynej“ listy wyborczej, którą firmował „sam“ p. marszałek. Jeśli zaś nawet ten stan rzeczy nie zadowala decydujących czynników, to godzi się zapytać: czemże wreszcie do licha chcą mieć urzędnika?

Grozi urzędnikom jeszcze jedno niebezpieczeństwo: ograniczenie personelu, więc zwalnianie ze służby. Wszystkie organy rządowe uważają to za rzecz postanowioną; nie wszystkie tylko zgadzają się co do tego, jak wielką część masy urzędniczej redukcje mają objąć, 25 proc., czy poniżej 20 proc.? Oczywiście, że i z tej okazji leją się rzęsiste łzy na kolumny sanacyjnych pism. I one jednak są łzami krokodylemi.

Wszystkiem się bowiem zajmują organy rządowe: dlaczego redukcja urzędników jest „konieczna“, jak wielki procent urzędników obejmie i in. Jedno tylko pytanie pomijają milczeniem: co się ma stać z tysiącami zredukowanych urzędników? Czy mają iść za radą „Dziennika Poznańskiego“ i zająć się rzemiosłem? Czy też trzeba będzie tworzyć „krople mleka“ dla urzędników i zbierać dla nich stare ubranie lub żywność?

Wydaje się nam, że, jeśli pracodawca zwalnia personel, to ma obowiązek umożliwić mu zdobycie nowego zajęcia. Przewiduje to zresztą nawet ustawa o pracownikach umysłowych. Nie sądzimy, żeby państwu wolno było zrobić to, za coby karało prywatnego człowieka. Jeśli więc państwo zwalnia ze służby masy pracowników, winno im w miarę swoich środków umożliwić zdobycie zajęcia.

Nie od nas wyszła wiadomość o zamierzonej redukcji urzędników. I nie uważamy tej redukcji za konieczną. Ale, skoro są czynniki w rządzie, które o tem myślą, względnie które już — jak donosi „Ill. Kurjer Codz.“ — zadecydowały redukcję, to nieu lega wątpliwości, że prosta ludzkość nakazuje obmyśleć sposoby zatrudnienia zredukowanych urzędników i dania im możności życia.

Prasa zaś rządowa, która płacze nad niedolą pracowników państwowych, lepiejby zrobiła i byłaby uczciwszą w stosunku do mas urzędniczych, gdyby ten postulat postawiła twardo pod adresem rządu oraz gdyby wywarła nacisk w tym kierunku na posłów z BB. Wszystko inne, co pisze, jest obłudą, a sprawie urzędniczej nie tylko nie pomaga, ale szkodzi. Ograniczenie się bowiem prasy do łez i do lamentów uniemożliwia urzędnikom zorjentowanie się w grożących niebezpieczeństwach i przygotowanie obrony przed niemi! Taka jest rzeczywistość!

W. Z.

Prasa może przyspieszyć wojnę.

Genewa, 6 maja. Krótko przed sesją Rady Ligi zbierze się komitet, który zajmie się kwestją środków zaradczych Ligi Narodów nad zapobieganiem wojnom. W związku z tem rząd szwedzki przesłał generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów **propozycję, aby rządy zobowiązały się w razie grożącego konfliktu wpłynąć na prasę, by nie zamieszczała wiadomości tendencyjnych lub fałszywych, urabiających opinję publiczną jednostronnie.** Rząd szwedzki oświadcza, że w normalnych czasach wolność prasy nie powinna być krępowana, o ile nie dotyczy propagandy przeciw innym państwom. Czasami zdarzają się jednak wypadki propagandy wrogiej innym państwom w tak groźnej formie, że zagrażają pokojowi.

Schober znowu broni „Zollvereinu“.

Wiedeń, 6. 5. (PAT). **„Neue Freie Presse“** zamieszcza rozmowę wicekanclerza austrjackiego dra Schobera z publicystą francuskim **Saurweinem** na temat unji celnej. Dr. Schober zaznaczył, że **nie nastąpił żaden fakt dokonany.** Z chwilą, w której sprawa poszła do Ligi Narodów — mówił dr. Schober — członkom komisji polecono, aby wstrzymane (?) zostały wszelkie prace i konferencje . Na pierwszy rzut oka zdaje mi się, że korzyści z unji celnej odniesie **rolnictwo austrjackie.** Nie chcę jednak wdawać się w szczegóły, gdyż jest to rzecz naszych kół gospodarczych. Fakt, że koła te o niczem nie wiedziały, jest niezbitym dowodem, że dotychczas wysunięto **tylko ideę** (?) unji celnej. Pytają nas, dlaczego nie wzięliśmy pod uwagę systemu preferencyjnego. Stało się to dlatego, ponieważ na zasadzie rokowań odnieśliśmy wrażenie, że klauzula najwyższego uprzywilejowania stoi wszystkim tego rodzaju kombinacjom na przeszkodzie. Przedewszystkiem jednak spodziewamy się, że **wielka i wielkoduszna polityka Brianda nie ucierpi z powodu naszej inicjatywy,** lecz przeciwnie, mojem zdaniem wysunięte zostaną korzystne wnioski. Pragnę też jaknajgoręcej, aby Francja i Niemcy, których porozumienie jest **jedyną prawdziwą gwarancją pokoju i dobrobytu Europy,** nie występowały w czasie dyskusji nad powyższemi zagadnieniami jako przeciwnicy, lecz zjednoczyły swoje wysiłki. W wyniku takiej dyskusji nie powinno być ani zwycięzców ani zwyciężonych, w przeciwnym bowiem razie Europa jako całość mogłaby z tego powodu ucierpieć.

PRACE W TRYBIE PRZYSPIESZONYM.

Berlin, 6. 5. (PAT). „Germania“ donosi z powołaniem się na źródła poinformowane, że **prace przygotowawcze celem przeprowadzenia unji celnej niemiecko-austrjackiej prowadzone są po obu stronach w ostatnich dniach w trybie przyspieszonym.** Odbywa się to w tym celu, aby bezpośrednio po obradach genewskich, europejskiej komisji studjów i Rady Ligi Narodów przystąpić do narad pomiędzy fachowcami zarówno w Berlinie jak i Wiedniu.

Spłaty zaliczek urzędniczych rozłożone na raty.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Po cofnięciu 15% dodatku do uposażeń. spłata zaliczek, pobranych przez urzędników stała się dla wielu bardzo uciążliwą. Organizacje pracownicze wysunęły **postulat rozłożenia zaliczek na większą ilość rat miesięcznych.** Odpowiednie zarządzenie zostało już wydane w **okólniku wicepremjera Pierackiego.** Spłaty w wysokości poborów jednomiesięcznych zostały **rozłożone na 12 rat,** zaliczki w wysokości poborów dwumiesięcznych **spłacać będą urzędnicy przez 18 miesięcy,** zaliczki w wysokości poborów trzech miesięcznych **rozłożono na 30 rat i wreszcie** przekraczające trzymiesięczne wyposażenie **na 36 rat miesięcznych.**

ZMIANY WŚRÓD STAROSTÓW.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) W stan nieczynny przeniesieni zostali: Henryk **Wąs**, starosta w Wadowicach oraz Konrad **Dynowski** starosta w Grybowie.

—o—

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Słynny zakład poprawczo-wychowawczy w Studzieńcu został przejęty przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

O czem piszą inni?...

Jak uniknąć więzienia!

Pp. Wielopolska i Stpiczyński zostali skazani przez sąd okregowy warszawski na miesiąc więzienia za obrazę magistratu. Ale, czy będą siedzieli?

„Wojciech Stpiczyński, pisze „ABC“, mimo olbrzymich koncesyj majowo-sanacyjnych, ma za sobą kilkanaście wyroków na łączną sumę paru lat więzienia. Mówią, że żadnego z tych wyroków nie odsiedział“...

Jak mu się to udaje, wolno wnioskować z tego, co „ABC“ pisze o pewnej sprawie prasowej... Przed rokiem „ABC“ oraz „Gazeta Warsz.“ przedrukowały z „Robotnika“ artykuł krytykujacy komendanta policji p. Maleszewskiego. Cóż sie teraz dzieje?

„Redaktor „ABC“ p. Sommer siedzi już cztery miesiące w więzieniu, redaktor „Gazety Warszawskiej“ p. Włodek trzy, a p. Murawski, redaktor odpowiedzialny dziennika, który pierwszy umieścił inkryminowany artykuł...?

P. Murawski, po wyroku, wystąpił z redakcji „Robotnika“ i ogłosił w pismach sanacyjnych list otwarty, potępiający opozycję. Poprostu... zmienił miejsce pobytu i od tego czasu **policja mimo energicznych poszukiwań nie odnalazła jego adresu“.**

P. Stpiczyński ubolewa nad polityką gwałtów.

Tenże p. Stpiczyński musi przechodzić przez jakiś „kryzys wewnetrzny“, skoro w „Wiadomościach Literackich“ biada nad panowaniem gwałtu (!) nd prawem (!).

„Krzewi się — pisze — w łonie ludzkości gwałt. Lecz tam, gdzie jest on gwałtem istotnie, nigdy nie zazna triumfu, nigdy nie pozostanie bezkarny. Zgwałcony chwilowo duch zrzuci z siebie gwałciciela wraz z całym arsenałem środków gwałtu, jak wulkan w chwili wybuchu strząśnie najprzemyślniej opancerzonego śmiałka. Nic nie pomorze doskonałość urządzeń, sprawność teroru, żadna materja nie wytrzyma miażdżącej siły zbuntowanego ducha, któremu rozpacz jest sprzymierzeńcem, a szaleństwo natchnieniem“.

Dziwnie nieroztropnie wymienia tu w tej historji o gwałcie nazwisko p. Piłsudskiego, zastrzegając się, że

„poza nawiasem wnioskowania pozostawić musimy osobę marszałka Piłsudskiego“.

Kończy zaś p. Stpiczyński takim oto wnioskiem:

„Doprawdy, czas już wielki, abyśmy zrozumieli, że narody życia żyją w naszej epoce **genjuszem zbiorowym,** który nie jest z łaski niebios, lecz z rozumnego, zorganizowania, metodycznego, świadomego, wysiłku środowiska“.

Czyli: i ten pretorjanin postradał wiarę w „genjusz“ jednostkowy. Znamienne to bardzo!

O co się oskarżają sanatorzy?

Innym przyczynkiem do fermentu w łonie sanacji jest wystąpienie 100-procentowego piłsudczyka, p. W. Rzymowskiego, który w związku z cenzurą filmową pisze w „Jutrze Pracy“:

„...w pewnych — i to dość czułych ośrodkach władzy publicznej motorowa siła reżymu majowego nietylko wygasła, ale **stanęła w ogonie reakcji** i wlecze się za reakcją, jak czeladź za karocą księcia“.

I to ma być „stronnictwo“ kierujące losami kraju!

Tajemnice nowej pragmatyki urzędniczej.

„Ill. Kurjer Codz.“ donosi z Warszawy, że nowa pragmatyka urzędnicza nie będzie zbyt „straszna“. Albowiem — pisze —

„pogloski, jakoby pragmatyka urzędnicza miała być oparta na pragmatyce oficerskiej lub podoficerskiej, **absolutnie nie odpowiadają prawdzie.** Również nieprawdą jest, jakoby po jej uchwaleniu miała nastąpić **redukcja 20 proc. urzędników,** o czem pisały niektóre dzienniki. **Oczywiście,** iż projekt pragmatyki opracowywany przez p. wicepremjera Pierackiego, oparty jest ściśle na planie oszczędnościowym, ale o jakiejś „20-procentowej redukcji“ niema w nim mowy“.

Dobrze będzie zapamiętać to oświadczenie „Ill. Kurjera“, albowiem już raz się przydarzyło innemu „Kurjerowi“ (Porannemu), że na dzień przed redukcją pensyj o 15 proc. zapowiadał, że redukcji nie będzie, bo takie informacje otrzymał z rządu.

Natomiast potwierdza „Ill. Kurjer Codzienny“ wiadomość, że

„według nowego projektu, komisja kwali**fikacyjna ma być zlikwidowana na rzecz przełożonych“.**

Urzędnik będzie więc zdany na łaskę i niełaskę swojego przełożonego. Do czego to może w praktyce doprowadzić, łatwo sobie wyobrazić... Wreszcie donosi „Ill. Kurjer Codz.“, że i komisje dyscyplinarne będą teraz „sprawniej“ działały. Miła perspektywa dla ludzi o niezależnych poglądach politycznych.

P. woj. Grażyński w powstaniu śląskiem.

Zupełnie nieopatrznie wziął się p. Grażyński do pomniejszania zasług p. Korfantego w śląskiem powstaniu. Pisma śląskie ustalają faktyczny stan rzeczy... Uczestnik powstania śląskiego pisze w „Kurjerze Śląskim“ (organie NPR.), że p. Grażyński nie zachował objektywizmu w przedstawianiu powstania.

„Tak przedstawić — pisze — sprawę, jak to uczynił p. Grażyński w obecności Głowy Państwa i członków rządu, **wychodzi poza ramy przyzwoitości.** Żałujemy bardzo, że na tej akademji nie znalazł się **nikt, któryby wstał i powiedział,** że to, coś pan powiedział, jest jednostronne i nieścisłe. Że p. Grażyński nie znalazł ani słowa uznania dla p. Korfantego, temu się absolutnie nie dziwimy, ale, że pominął on wszystkie organizacje społeczno-polityczne, które wywołały strajk generalny, bez którego nie mogło być mowy o wybuchu powstania, temu się mocno dziwimy. **Na wezwanie pańskie do powstania, niktby kulawą nogą nie ruszył, panie Grażyński.**

Pan widocznie o tem nie wiesz, że w dniu 2 maja były we wszystkich okręgach konferencje delegatów Narodowego Ruchu Robotniczego, gdzie im zakomunikowano o sytuacji politycznej i o tem, co ma następnego dnia nastąpić. Z naszych ust dowiedział się lud śląski, co ma nastąpić, nie z pańskich. **Pan byś mógł wówczas sto razy wzywać do powstania, niktby się nie ruszył na głos pański.** Znacznie więcej umiaru byłoby w tym wypadku wskazane. Zresztą w swojej publikacji p. Grażyński chcąc nie chcąc, ale półgębkiem musiał przyznać, że bez strajku generalnego i bez odezwy, wzywającej do powstania, podpisanej przez p. Korfantego, nie można było wogóle powstania rozpoczynać.

Więc wszystko było przygotowane, kompanje, bataljony, pułki, dywizje, armje operacyjne, ale na powstanie nie można było ruszyć? **Więc o niem nie można było wcale marzyć, gdyby p. Korfanty nie dał do niego hasła?** Tu się p. Grażyński przyznał do słabej strony, przyznał się pośrednio, że jego szumna organizacja figurowała raczej na papierze, niż w rzeczywistości. Organizatorzy nie mieli więc wiary w to, co rzekomo stworzyli. Musiał więc przyjść kto inny i powiedzieć: Ludu śląski, do boju! **I ten lud usłuchał, ale nie pana, tylko tego, którego imię nie może panu przejść przez usta“.**

Akcja społeczna katolików a polityka.

Otrzymaliśmy od redaktora „Przegl. Powszechnego“, ks. J. Urbana T. J. następujące uwagi, będące odpowiedzią na zamieszczone w „Gł. N.“ artykuły. Zamieszczamy je z tem, że głos zabiorą po tem ks. ks. Kasprzyk i Piwowarczyk. — Uw. „Gł. N.“.

Moje powyborcze uwagi w „Przeglądzie Powszechnym“ (styczeń 1931) wywołały zaraz wtedy pewne sprzeciwy w „Głosie Narodu“ (ks. red. Piwowarczyk) i w „Gazecie Kościelnej“ (ks. L. Kasprzyk). Do tych moich uwag czyni aluzję ks. patron L. Kasprzyk jeszcze w „Głosie Narodu“ z 2 maja. Uważam tedy za wskazane sprecyzować swoje stanowisko w kwestjach, o których mowa w owych wystąpieniach.

Najpierw parę sprostowań... Omawiając rezultaty ostatnich wyborów, stwierdzałem m. in., że „Bogu dzięki“ w kraju jest dużo więcej katolików, niż padło głosów na listę „Bloku katolicko-ludowego“ czy Ch. D. (co jest chyba prawdziwe i pocieszające). Tymczasem ks. red. Piwowarczyk w mojem „Bogu dzięki“ dopatrzył się radości z powodu przegranej tegoż Bloku. Czy to jedno i to samo?

Ks. patron Kasprzyk w „Gazecie Kościelnej“ (8 lutego) narzekając na nieżyczliwość dla Ch. D. ze strony pewnej części duchowieństwa „w czasie kampanji wyborczej“, dołączył i mnie: miałem wtedy wystąpić „z groźbą“ wobec Chadecji, wezwać kierowników stronnictwa, by się usunęli na bok i zaprzestali psuć i utrudniać robotę Akcji katolickiej w kraju. Otóż artykuł mój, w którym pod adresem Ch. D. było wypowiedziane pewne życzenie — nie żadna groźba) — był napisany po wyborach, więc na akcję wyborczą, w której żadnego udziału nie brałem, nie mógł mieć żadnego wpływu.

Teraz do rzeczy. Ja, idąc za zdaniem ks. biskupa Kubiny z Częstochowy i ks. prof. Szymańskiego z Lublina, wyraziłem życzenie, by działalność społeczna katolików, w szczególności związki zawodowe katolickie zostały uniezależnione od Chrześcijańskiej Demokracji jako stronnictwa politycznego, które uznaje za wskazane należenie do opozycji antyrządowej. Ks. red. Piwowarczyk, zgadzając się w zasadzie i teoretycznie, że katolickie organizacje winny być niezależne od stronnictw politycznych, w tem różnił się ode mnie, że nie uważał obecnego momentu za właściwy do takiego rozdziału. Otóż ja sądzę, że ten rozdział właśnie jest pilny w obenym czasie, a dlaczego, pokaże się to z dalszych wywodów.

Ks. patron Kasprzyk w ostatnim swoim artykule rozszerza znacznie zagadnienie, nie ograniczając go do związków zawodowych, ale mówiąc o Akcji katolickiej i o katolikach wogóle. Uspokaja moje „płonne obawy“ jakoby Ch. D. była „kłodą na drodze rozwoju Akcji katolickiej“; sądzi natomiast 1° że poparcie Ch. D. jako stronnictwa politycznego jest konieczne (ze strony Akcji katolickiej?), 2° że katolicy mogą bezpiecznie należeć jako członkowie do tego stronnictwa, 3° że mogą w całości program stronnictwa popierać. Sam rozbiłem na pojedyncze numery długie zdanie ks. patrona, bo każda z części tego zdania wymaga omówienia.

Otóż najpierw zauważę, że swoje trzy twierdzenia niepotrzebnie przeciwstawia mojemu zdaniu i to nie ściśle przytoczonemu. Nie zajmowałem się bowiem w swoich uwagach pytaniem czy Ch. D. jest kłodą na drodze rozwoju Akcji katolickiej, ani czy katolicy mogą lub nie mogą należeć do politycznego stronnictwa Ch. D., — chodziło mi tylko o to, że w konkretnych, w jakich się znajdujemy warunkach, akcja katolicko-społeczna, zwłaszcza związki zawodowe winny być od rzeczonego stronnictwa uniezależnione. Skoro jednak szanowny ks. Patro rozszerza temat, powiem co myślę o wszystkich jego punktach.

Zacznę od końca. O ile chodzi o program religijny i społeczny Ch. D., to ten, jako zgodny z nauką Kościoła, zwłaszcza z encykliką **Rerum novarum,** nietylko może, ale powinien doznawać poparcia ze strony i Akcji katolickiej i katolików wogóle, bez względu na to czy należą do Ch. D. jako stronnictwa politycznego, czy są poza jego obrębem. Ale jeśli do programu Ch. D. włącza się stanowisko opozycyjne względem rządu, a choćby jakąś określoną koncepcję ustroju państwowego i wszystko to razem uważa się za „cały“ program stronnictwa, to już o d p a d a o b o w i ą z e k popierania takiego całego programu przez katolików wogóle, a tem bardziej przez Akcję katolicką, a zatem i k o n i e c z n o ś ć popierania Ch. D. jako stronnictwa politycznego, zaznaczona w punkcie pierwszym.

Czy jednak, nie będąc do tego obowiązanymi, m o g ą katolicy i należeć do stronnictwa Ch. D. i „cały“ program jego popierać? Sądzę, że tak i tego nigdy nie kwestjonowałem. Mogą zatem, jako członkowie partji politycznej uprawiać nawet politykę opozycyjną, byle jej nie wiązali z katolickim charakterem stronnictwa, lecz prowadzili ją jako obywatele, mający pewne określone poglądy na sprawy ustrojowe państwa, na pewne metody rządzenia czy gospodarki kraju, na zdolność do rządzenia pewnych osobistości, słowem, by uprawiali swoją politykę nie na rachunek katolicyzmu, ale na swój osobisty rachunek i ryzyko, nadto by prowadzili ją metodami, zgodnemi z etyką, wreszcie nie odsądzali od katolicyzmu tych, co politycznie z nimi się nie zgadzają. Dlaczego to rozróżnienie? Dlatego, że dopóki rząd nie występuje zasadniczo jako wrogi religji (choć błędy poszczególnych jego przedstawicieli się trafiają), dopóki stoi na stanowisku konkordatu z Kościołem, to w imieniu Kościoła i katolicyzmu można krytykować poszczególne jego posunięcia, nie można natomiast wypowiadać mu zasadniczej walki i wystawiać religji i Kościoła na niepożądane odwety.

Jeżeli to dotyczy poszczególnych katolików, należących do stronnictwa politycznego, to tembardziej się to odnosi do Akcji katolickiej, już to pojętej jako działalność na terenie społeczno-zawodowym, już to jako organizacji, stojącej w bliskiej zależności od hierarchji kościelnej. Czy tak czy owak pojęta „Akcja katolicka“ ma swoje określone zadania i swój ograniczony program, zatem jeśli stronnictwo polityczne, choćby do niego należeli sami katolicy, wychodzi poza ten program, rozszerza go, włączając doń tak wybitnie polityczną sprawę, jak opozycja przeciw rządowi i to nie w obronie interesów Kościoła, bo Akcja katolicka nie może i nie powinna łączyć swych losów z takiem stronnictwem, ani udzielać mu pomocy w agitacji wyborczej, ani powierzać mu mandatu do wyłącznego reprezentowania interesów katolicyzmu na terenie parlamentarnym. I oto tu mamy powód, dla którego właśnie w obecnym momencie uważam za potrzebną niezależność od Ch. D. jako stronnictwa politycznego nietylko Akcji katolickiej jako organizacji, ale i wszelkiej akcji społecznej, zawodowo-związkowej czy oświatowej. Hypoteka tej akcji musi być wolna od wszelkiego politycznego obciążenia.

Ks. patron Kasprzyk sądzi z jednej strony, że katolicy powinni k o n i e c z n i e popierać Ch. D., z drugiej znowu podkreśla, że Ch. D. m u s i stać w opozycji do rządu, bo to jest „żywotnie wyraźne całej zdrowej opinji katolickiej“. Czy tu nie zawiele powiedziano? Przedewszystkiem czy nie mamy tu do czynienia z petitio principis?

My, chadecy, idziemy za zdrową opinją katolicką, zatem zły katolik, kto nie idzie z nami. Ale któż jest wyrazicielem tej opinji zdrowej i katolickiej? Znowu chyba my! Kto sądzi inaczej, nie sądzi ani zdrowo ani po katolicku. Czy możliwa w takim razie dyskusja z inaczej myślącymi, a uważającymi się za katolików? Może lepiej „opinję“ pozostawić w spokoju.

Jeszcze jedno. Pisząc swoje powyborcze uwagi, powołałem się na zdanie tak poważnych ludzi, jak ks. biskup Kubina i ks. prof. Szymański. W uwagach o moich uwagach nie wykazano mi, że moje zdanie różni się od ich zdania, nie wystąpiono także przeciwko tym autorom, poprostu przemilczano moją cytacje i krytykowano tylko mnie. Otóż, jeśli moje zdanie jest grzechem, to jest to grzech, za który odpowiedzialność powinnaby być rozłożona na innych także winowajców. Nie uważam bowiem za słuszne, by kozła ofiarnego czyniono ze mnie.

Ks. J. Urban.

Rozwiązanie parlamentu w Rumunji.

Rządowi prof. Jorgi część prasy europejskiej przypisuje ukryte dążenia dyktatorskie. Dotąd jednak nowy premjer unika starannie wszystkiego, co mogłoby być uznane za pogwałcenie konstytucji.

Parlament rumuński został więc zgodnie z konstytucją zwołany na dzień 30 kwietnia. Jorga odczytał orędzie królewskie, które podkreślało konieczność zgody i solidarności całego narodu w walce z trudnościami finansowemi. Tegoż dnia odbyło się drugie posiedzenie parlamentu. **Jorga odczytał program rządu,** nie zawierający zresztą żadnych sensacyjnych zapowiedzi. Expose było kilkakrotnie przerywano burzliwemi oklaskami, chociaż większość posłów nie należy do obozu rządowego. Protesty zabrzmiały dopiero wtedy, gdy premjer zaczął mówić o niemożności współpracy z parlamentem.

„Byłoby — mówił prof. Jorga — rzeczą próżną i nawet niewłaściwą, żądać przyjęcia tak obszernego programu od parlamentu, którego zapatrywania są tak różne od naszego. Ten parlament uchwalił ustawy, które muszą w wielu wypadkach ulec rewizji. To skłania mnie do oświadczenia, że nasze drogi się rozchodzą. Przez dwa prawie tygodnie próbowałem tego uniknąć, ale **wszystkie partje odmówiły mi współpracy“.**

W ten miejscu podniósł się przywódca partji narodowo-chłopskiej Maniu i zaczął żywo protestować przeciwko twierdzeniom Jorgi. Ten jednak nie dał sobie przerwać i odczytał **dekret królewski, rozwiązujący parlament.** Nowe wybory odbędą się za miesiąc. W dniu 1 czerwca wybierze Rumunja izbę poselską, a 4 czerwca senat. Nowy parlament ma się zebrać **w dniu 15 czerwca.**

Kampanja wyborcza będzie krótka. Walka rozegra się głównie między partją narodowo-chłopską a obozem rządowym, którego skład nie jest jeszcze dokładnie ustalony.

Stronictwo prof. Jorgi jest słabe i nie może liczyć na zdobycie większości. To też być może, że grupa rządowa zawrze sojusz wyborczy z niektóremi życzliwemi dla niej partjami, np. liberałami. Dużą ilość miejsc otrzymają również kandydaci bezpartyjni, gdyż prof. Jorga jest przeciwnikiem rozwielmożnienia się partyj politycznych. Ma się wrażenie, że walczy w nim dwóch ludzi: **polityk,** który niegdyś sam z zapałem organizował swą partję i **uczony,** który dostrzegł ujemne strony systemu parlamentarnego i zniechęcenie, jakie w społeczeństwie rumuńskiem wywołała dotychczasowa działalność stronnictw. Droga prof. Jorgi jest wypadkową tych dwóch kierunków. Nie zrywa z partjami, nie prześladuje ich, jak to czynią dyktatorzy, ale chce do parlamentu wprowadzić **nowe żywioły, nowe siły.**

Ordynacja wyborcza rumuńska daje ogromną „premję“ w postaci mandatów tej liście, która uzyskała największą ilość głosów. Zdaje się, że jak zwykle, tak i tym razem będzie nią lista rządowa. A wtedy prof. Jorga będzie już mógł współpracować ze swym parlamentem.

Na ziemiach Rzpltej

Telefonogramy z uzdrowisk

Zakopane — 6 maja. Zasięg narciarskiego **śniegu, nadającego się do uprawiania turystyki, jest jeszcze, mimo postępującej wiosny, bardzo duży. Narciarko-turystyczne warunki potrwają więc, zwłaszcza w wysokich górach, napewno jeszcze kilka tygodni. W związku z tem daje się zauważyć, **wzrost ruchu turystyczno-narciarskiego.** W samem Zakopanem ruch jest nieco mniejszy, w każdym razie jednak, widać zbliżający się sezon, do którego letnia stolica Polski jest już zupełnie przygotowana.

Truskawiec — 6 maja. W pierwszych dniach maja przybyła do Truskawca znaczna ilość kuracjuszy. **Warunki pobytu są doskonałe, gdyż pogoda panuje w całej pełni.** Wobec licznych zgłoszeń, spodziewać się należy ożywionego sezonu letniego.

Żegiestów—Zdrój — 6 maja. W Żegiestowie panują piękne dni słoneczne. Okolica już jest zazieleniona, tak że pobyt nad Popradem ma obecnie osobliwy urok. Do dnia 10 maja przyjmuje się jeszcze kuracjuszy na, cieszące się wielkiem powodzeniem, kuracje ryczałtowe, za opłatą zł. 200.— za trzy tygodnie. Poza ryczałtem można też przeprowadzić kurację **według cennika tańszego o 30%.**

Kosów — 6 maja. Maj kosowski ma swą sławę w całej Polsce, gdyż wiosna przychodzi w te części kraju najwcześniej w Polsce. **Obecnie kwitną już sady.** Lecznica Dra Tarnawskiego od 1 maja otworzyła swe podwoje dla kuracjuszy. Z uwagi na ogólny kryzys i redukcję płac urzędniczych, zakład Dra Tarnawskiego **zniżył wszystkie opłaty o 10%**, tak że obecnie pełne koszta pobytu w zakładzie wynoszą od zł. 13 do zł. 17.

Znów proces o „zniewagę“ p. Piłsudskiego

zakończony wyrokiem uwalniającym.

„Nowy Kurjer“ donosi z **Gniezna**, że tamtejszy sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę karną mieszkańca Damasławka, M. Stryczyńskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 10 czerwca 1930 r. **wyrażał się o marsz. Piłsudskim** w lokalu publicznym w ten sposób, jak się zwykle określa złodziejów, zbrodniarzy i oszustów.

Sąd grodzki w Wągrowcu skazał już za to Stryczyńskiego na 150 zł. grzywny lub 10 dni aresztu. Na obecnej rozprawie oskarżony **potwierdził,** że użył o marsz. Piłsudskim zwrotów inkryminowanych, lecz do winy się przyznał. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony użył takich zwrotów o marsz. Piłsudskim, odpowiedział Stryczyński:

„Coby zrobiono ze mną, gdybym zrobił rewolucję i z bronią w ręku pomaszerował na Warszawę, chcąc rozpędzić cały rząd z ministrami i Prezydentem?“.

Obrońca Stryczyńskiego wskazał na **brak oskarżenia** ze strony „znieważonego“ więc **sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary,** a koszta nałożył na skarb państwa.

W kotle „sanacji“ w Samborze.

wrze i kipi nienawiść.

W „Naprzodzie“ czytamy opis stosunków, jakie panują w „sanacji“ w **Samborze**. „Przyczyną tego zatargu w łonie BB. jest sprawa zrzeczenia się mandatu poselskiego przez p. Ludwika Eckerta na rzecz jego następcy Franciszka Mleczki, b. ludowca, a obecnie „sanatora“, który za tę cenę przeszedł do BB. — P. L. Eckert, zasmakowawszy jednak w poselstwie, ani myśli złożyć mandatu, więc **na tem tle doszło między sanatorami samborskimi do tarć, obraz, a nawet skarg sądowych.** Do centrali partyjnej w Warszawie popłynęły skargi, a inicjatorem ich był **drugi Eckert, profesor.** Efekt jest taki, że **poseł Eckert zaskarżył profesora Eckerta o obrazę czci,** a rozprawa ma odbyć się w dniu 9 bm.“. W międzyczasie odbyła się w starostwie narada nad jakimś sztandarem strzeleckim, na której **byli obecni obaj poważnieni Eckertowie.** Propozycji delegowania do Warszawy posła Eckerta — pisze korespondent „Naprzodu“ — „sprzeciwił się profesor Eckert, **powstała między nimi kłótnia,** w czasie której raczyli się wzajemnie epitetami, jak: **„idjota, szuja“,** a wkońcu **poseł Eckert spoliczkował prof. Eckerta,** powstało szamotanie, **w trakcie którego obaj przeciwnicy upadli na ziemię i to tak nieszczęśliwie, że przytem poseł Eckert** złamał nogę. I znów mają „bebeki“ swoją sprawę honorową, którą starosta stara się dotąd napróżno jakoś zatuszować“.

SIOSTRY Z „WYŻSZĄ“ PROTEKCJĄ.

W tym samym numerze „Naprzodu“ znajdujemy jeszcze jedną „radosną“ wiadomość, że **„składy solne w Samborze oddano siostrze wojewody lwowskiego p. Naklucznik-Nakonieczników, zaś w Starym Samborze siostrze marszałka Sejmu p. Świtalskiej, obu damom z Warszawy** — pomimo, że o uzyskanie koncesji starały się rozmaite zasłużone osoby i związki. Nawet „sanatorowie“ musieli skapitulować **przed „wyższą“ protekcją!“**

Rolnictwo zdobywa strefy polarne.

ROLNICTWO ZA KOŁEM PODBIEGUNOWEM. — ROŚLINY NA POLACH LODOWYCH.

Oddawna krążące w kołach rolniczych Rosji sowieckiej przypuszczenie, jakoby **w okolicach arktycznych możliwą była uprawa roli,** skłoniło Wszechzwiązkową Akademję Rolniczą do rozpoczęcia badań w tym kierunku, które przeprowadzone zostaną w okolicach podbiegunowych, między 67 a 69 stopniem równoleżnika północnego. Wiedza rolnicza, uzbrojona w najdoskonalsze metody i środki techniczne podejmuje **atak na pola lodowe Arktyki.**

Instytut dla pielęgnowania roślin za kołem podbiegunowem, poczynił ostatnio próby nad **hodowlą roślin w atmosferze arktycznej i skonstatował, że hodowla taka jest w zupełności możliwa.** Na otwartym gruncie hodować można od lipca rośliny nie wymagające ciepła jak: kapustę, brukiew, rzepę, rzodkiewkę, cebulę i sałatę. Również udają się ziemniaki. Wszystkie te zasiewy warzywnych roślin dojrzewają z końcem sierpnia, a najpóźniej z początkiem września. W rejonie chybińskim i w okolicach polarnych wydały dostateczny plon: owies i rośliny strączkowe, jak: groch, wyka i t. p.

W najbliższym czasie oddana zostanie do dyspozycji Instytutu dla rolnictwa polarnego cieplna energja, woda i para z przemysłowych centrów w Chybińsku, w pobliżu którego umieszczone zostaną ochrony szklane i oranżerje.

Wszystkie wyniki tych przedsięwzięć stanowić będą wzór przy budowie chybińskich „sowchozów“. Aby zracjonalizować pracę w tym kierunku, cała ta olbrzymia część koła podbiegunowego podzielona będzie na trzy pasma. Pierwsze pasmo rozciągać się będzie od wysp Oceanu Lodowatego, aż do morza polarnego. W 1932 poświęci się szczególną uwagę Ziemi Franciszka Józefa, a prace przedwstępne podjęte zostaną jeszcze w roku bież. Drugie pasmo utworzy Bulan na rzece Lenie (Republika Jakutska), gdzie nietylko w szklanych schronach, ale także na wolnem powietrzu hodowane będą jarzyny. Ostatnie pasmo obejmie ziemię na południe od koła podbiegunowego, między kołem polarnem a obecnemi granicami rolnictwa sowieckiego. W paśmie tem utworzone zostaną wzorowe zagrody hodowlane.

—x—

Honorarja lekarzy w starożytności.

W starożytności nie znano ani Kas Chorych, ani lecznic, ani Pogotowia Ratunkowego. Wiedza i sztuka medyczna była przywilejem niewielu, a proletarjat lekarski, jaki istnieje w naszych czasach, był rzeczą zupełnie nieznaną Grekom i Rzymianom. **Dawniej mogli się leczyć tylko ludzie bogaci.** Honorarja bowiem lekarzy sięgały sum, które dzisiaj wywołują zdumienie.

Jednym z najbardziej znanych i „wziętych“ lekarzy w Rzymie był **Galenus.** Za leczenie żony konsula Boetiusa otrzymał on 400 złotych monet, sumę olbrzymią na owe czasy. **Pretor Cormutus zapłacił swemu lekarzowi za wyleczenie go z egzemy, sumę 200.000 sestercji (co się równa dzisiaj jednemu miljonowi złotych).** Gdy cesarz Klaudjusz, chcąc uczynić lekarzem przybocznym Quintusa Stertiniusa, ofiarował mu 200.000 sestercji pensji rocznej, ten odrzucił z oburzeniem „żebracze“ wynagrodzenie, gdyż — jak twierdził — **praktyka prywatna dawała mu sumę trzykrotnie większą.**

Wielką sławą cieszył się w Rzymie **zakład hydropatyczny lekarza Haminusa.** Za dłuższą kurację żądał on wynagrodzenia, które wynosiło na nasze pieniądze około 400.000 złotych.

Obok lekarzy, posiadających wiedzę medyczną w zakresie owych czasów, **pełno było** — jak zdeszą i dzisiaj — **szarlatonów, magów, zaklinaczy i t. d.,** którzy zarabiali nie gorzej od lekarzy, a niekiedy nawet prześcigali ich w wyśrubowywaniu honorarjów. Pewien **astrolog, Klinjasz, pozostawił np. w spadku swej rodzinie majątek, sięgający kilkunastu miljonów złotych.**

Honorarja lekarzy w dzisiejszych czasach wyglądają zupełnie blado w porównaniu z książęcemi wynagrodzeniami Galenusów, Stertiniusów i innych. Sięgające kilku tysięcy honorarja są już dzisiaj bardzo wysokie, a wyższe sumy pobierały tylko sławy, wzywane do głów koronowanych lub magnatów. **Profesor Leyden np. wezwany do cara Aleksandra III., otrzymał 100.000 rubli, a chirurg amerykański prof. Carr, pobrał za operację u „króla“ kolejowego Gould'a 50.000 dolarów.** Ale to są rzadkie wypadki. W każdym razie honorarja lekarzy a nawet i znachorów w starożytności były tak wielkie, że honorarja i pensje lekarzy współczesnych wydają się wobec tamtych śmiesznie małe.

—ooo—

Paderewski przyjedzie do Poznania.

na odsłonięcie pomnika Wilsona.

Prasa poznańska donosi, że na prośbę Paderewskiego **odsłonięcie pomnika Wilsona,** ofiarowanego miastu przez Paderewskiego zapowiedziane pierwotnie na dzień 28 czerwca, **odbędzie się w dniu 4 lipca,** tj. w dniu święta narodowego Ameryki. Na ten dzień **zapowiedział swój przyjazd do Poznania Paderewski.** Na uroczystość przybędzie również wielu wybitnych przedstawicieli Ameryki z **gen. Pershingiem** na czele.

Setna rocznica bitwy pod Stoczkiem.

W dniu 10 bm. odbędzie się w Stoczku uroczysty obchód ku uczczeniu 100-lecia pamiętnej bitwy z Moskalami. Po uroczystej Mszy św., na polu bitwy, zostanie odsłonięty pamiątkowy pomnik oraz odbędzie się poświęcenie fundamentów pod budynek szkoły powsz. im. gen. J. Dwernickiego.

Pierwsze ofiary burz z piorunami.

Poznań nawiedziła we wtorek popołudniu silna burza z piorunami i gradem, wyrządzając wielkie szkody w mieście oraz polach i ogrodach podmiejskich. Nadto zanotowano **dwa wypadki porażenia piorunem,** podczas naprawiania sieci elektrycznej. Jeden z monterów utracił wzrok, a drugi odniósł porażenia prawej nogi.

Również nad powiatami: **brasławskim i wilejskim** przeciągnęła onegdaj pierwsza wiosenna burza z piorunami, wzniecając falę pożarów i pociągając ofiary w ludziach. **Dwie osoby poraził piorun śmiertelnie,** a trzy skontuzjonował. Pastwą ognia padło w różnych gminach kilkadziesiąt budynków wraz z inwentarzem.

STRAJK AUTOBUSÓW W WILNIE.

W Wilnie wybuchnął strajk właścicieli autobusów zamiejskich, na znak protestu przeciwko wprowadzeniu opłat na rzecz funduszu drogowego. Na szosach pod Wilnem pojawiło się szereg starodawnych bryk i karetek. Podróż odbywa się w bardzo ciężkich warunkach, gdyż szosy są zniszczone przez powodzie.

1.260 ULIC W WIELKIEJ WARSZAWIE.

W Warszawie ukazał się w druku nowy plan stolicy i skorowidz ulic, z którego wynika, że w Wielkiej Warszawie jest obecnie 1.260 ulic i placów.

5 lat więzienia i degradacja za „fundusz dyspozycyjny“

Przed sądem wojskowym **w Warszawie** stanął niejaki **kpt. Skwierczyński** z drugiego oddziału (defenzywa) sztabu generalnego, — **oskarżony o zdefraudowanie kilkunastu tysięcy złotych.** Sąd skazał kpt. Skwierczyńskiego na **pięć lat więzienia i degradację.** Skwierczyński był referentem budżetowym oddziału II-go sztabu gen., który dysponuje znacznemi sumami, **pochodzącemi z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych.**

3-CI MAJA W POWIECIE TARNOBRZESKIM.

Z **Tarnobrzega** piszą nam: Mimo przygnębienia, wywołanego katastrofalnem obniżeniem głodowych poborów pracowników państwowych, tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja wypadł w naszym powiecie poważnie i imponująco. Po kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa, wioski urządziły poranki, lub w wigilję 3 Maja wieczorki. Tarnobrzeg, stolica powiatu, oprócz uroczystego obchodu w świątyniach, defilady oddziałów Przysp. Wojsk. i t. p. imprez, urządził zbiórkę na T. S. L. i przedstawienie na dochód T. S. L., na którem zespół amatorski odegrał komedję Fredry „Damy i huzary“.

ZJAZD ZWIĄZKOWY WIELKOPOLSKICH S. M. P.

W dniach 9 i 10 b. m. odbędzie się **w Poznaniu** w sali Domu Rzemieślniczego, doroczny **„XIV. Zjazd Związkowy Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“.** Zjazd zapowiada się imponująco przyjadą bowiem przedstawiciele przeszło 500 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, rozsianych na terenie całej Wielkopolski.

ZGON NAJSTARSZEGO POMORZANINA.

W Grudziądzu zmarł w tych dniach najstarszy obywatel Pomorza i Wielkopolski, szewc. E. Podwojski, liczący **106 lat.**

SPŁONĄŁ MŁYN I 800 TYSIĘCY KG. ZBOŻA.

W młynie parowym S. A. Korhaus **w Janowcu** (Wielkopolska) wybuchnął ubiegłej nocy groźny pożar. Mimo usilnej akcji ratunkowej, **młyn spłonął doszczętnie wraz z zawartością 8 tysięcy centnarów zboża. Straty wynoszą około 800 tysięcy zł.** Istnieje podejrzenie, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

Z całego świata.

Stwierdzenie nowego cudownego uleczenia w Lourdes.

Urząd lekarski badawczy w Lourdes stwierdził nowe, **naukowo niewytłumaczone uzdrowienie chorej na otwartą gruźlicę** panny Marji Chauvin, pochodzącej z rodziny, **dziedzicznie obciążonej gruźlicą,** w której wszyscy umierali na choroby płucne lub sercowe. Uzdrowienie nastąpiło jeszcze w sierpniu 1929 r., **teraz jednak** dopiero, po licznych badaniach i ciągłych obserwacjach wzmiankowany urząd lekarski mógł ogłosić swoje orzeczenie. **(KAP.).**

Zgon kardynała Pompiliego.

W dniu 5 b. m. **zmarł w Rzymie kard. Pompili,** o którego chorobie donosiliśmy. **Kardynał** Pompili piastował urząd **„kardynała-wikarego** Rzymu“, t. zn. zastępcy Ojca św. w zarządzie diecezją miasta Rzymu (Urbs), której biskupem jest sam Ojciec św., noszący tytuł „biskupa rzymskiego“. Ze zgonem kard. Pompiliego liczba kardynałów spadła do 57, skutkiem czego **brak 13 kardynałów.**

Ofiarność turystów amerykańskich w Paryżu.

Paryż ma szczęście do Amerykanów. Nietylko latem odwiedzają oni gród nad Sekwaną, pozostawiając tam grube sumy dolarów, lecz interesują ich także pamiątki budownictwa francuskiego. Na wiadomość, że rząd francuski nie posiada funduszów na odnowienie Łuku Triumfalnego, natychmiast **zebrali 500 tysięcy franków, ofiarowując tę sumę jako subsydjum.** Ponadto Amerykanie oświadczyli, że biorą na siebie **całkowite koszty odnowienia Zamku w Wersalu.**

Książe Walji dobrym „komiwojażerem“

W Anglji utarło się przekonanie, że książę Walji jest najlepszym „komiwojażerem“. Obecnie, po powrocie ks. Walji z podróży po Ameryce Południowej, cała prasa angielska podnosi z zadowoleniem fakt niezwykłych zdolności dyplomatycznych, jakie ujawnił w czasie tych podróży książę Walji. Pobyt synów **króla Jerzego** w Brazylji, oraz w republikach nad Rio de la Plata miał na celu **odzyskanie z powrotem tych rynków zbytu dla Anglji.** Przemysł angielski od dość dawna już nie otrzymał zamówień z Ameryki Południowej, gdzie dolar wziął górę nad funtem szterlingiem. Sukces podróży księcia Walji i Jorku zaznaczył się tem, że **przemysł angielski otrzymał obecnie całą serję zamówień na dostawę lokomotyw, automobilów, oraz manufaktury do Argentyny, Brazylji i Chile.**

Żałoba w „China-town“.

W dzielnicy San Francisco, zamieszkałej przez Chińczyków i nazywanej z tego powodu China-town, zmarł sędziwy przywódca kolonji chińskej w Kalifornji Tam-fun-ciu. Pochodząc z najniższych warstw proletarjatu chińskiego, Fun-ciu dorobił się majątku na ziemi amerykańskiej i **uchodził tam za najbogatszego Chińczyka.** Pogrzeb jego odbył się przy ścisłem zachowaniu wszelkich szczegółów tysiącletniego ceremonjału chińskiego, a ponieważ według obyczajów chińskich pogrzeb okazały musi się odznaczać przedewszystkiem wielką liczbą uczestników, przeto w jego pogrzebie wzięło udział przeszło 2000 samochodów.

ZGON NAJSTARSZEJ LEKARKI ŚWIATA.

W Londynie zmarła w tych dniach najstarsza lekarka świata, dr. Harriet Clisby w wieku ponad 100 lat. Doktora złożyła p. Clisby w roku 1865 na uniwersytecie w Nowym Jorku.

PAŁAC RADJOWY W LONDYNIE.

W jesieni b. r. nastąpi poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego pałacu radjowego w Londynie. Środek zajmuje potężna wieża, w której mieścić się będzie **20 sal nadawczych wraz z salą koncertową na 1.000 miejsc.** Wieża otoczona jest dookoła gmachem administracyjnym, wysokim na 70 metrów. Takie ukształtowanie budynku wynikało z potrzeby zmniejszenia do minimum szkodliwych wpływów ulicznego hałasu. W wielkiej hali koncertowej zbudowano olbrzymie organy dla koncertów oratoryjnych.

DOBRY ŻART SZCZEBLEM DO SŁAWY.

16-letni Albert Ledger, praktykant biurowy w Londynie, posłał na wystawę obrazów londyńskiej Royal Academy swój obraz, zaznaczając w liście, że jest laikiem w sztuce malarskiej i uważa swą pracę raczej za żart. Jury przyjęło jednak obraz Lodge'a i zaznaczyło w swej opinji, że **autor posiada wybitny talent,** który stawia go w pierwszym rzędzie kandydatów do nagrody.

POMNIK Ś. P. PRZODOWNIKA SZNAPKI.

Jedno z pism donosi, że **w Golasowicach,** na miejscu **głośnego mordu politycznego,** stanie pomnik-popiersie **zamordowanego przodownika** P. P. ś. p. **Jana Sznapki.**

Dwa i pół miljona motocyklów w użyciu na całym świecie?

Waszyngtoński Board of Trade podaje wg. ostatnich zestawień cyfrę motocyklów, znajdujących się w użyciu na całym świecie; wynosi ona 2,625.200 maszyn. Z tej liczby na Amerykę przypada tylko 139.359, na Afrykę 61.891, na Azję — 71.223, na Europę — 2,224.656 i na Australję — 128.071. W porównaniu z cyframi z r. 1929 oznacza to przyrost o 14%. Jeśli chodzi o kontynenty, przyrost w Ameryce był prawie żaden, w Europie wyniósł 57% (w porównaniu z r. 1925).

ORYGINALNA PREMJA DLA WŁOSKICH ROLNIKÓW.

Unja faszystowskich syndykatów rolnych w prow. Forli rozpisała szereg premij dla tych rodzin, które najdłużej gospodarowały na własnym zagonie. Z pomiędzy 169 konkurentów **otrzymały premję cztery rodziny, w których** posiadaniu znajdowały się gospodarstwa wiejskie **od 500 zgórą lat.**

TYTUŁY RADCÓW HANDLOWYCH ZA PIENIĄDZE.

W Wiedniu aresztowano wiceprezesa austrjacko-francuskiej Izby handlowej **Orelliego,** z powodu oszukańczych praktyk z udzielaniem tytułów radców handlowych. Dochodzenie wdrożono także przeciw prezesowi Izby, prof. Grafowi, który przyznaje, że za pieniądze nadawano tytuły różnym osobom, przyczem **sumy wpłacone wpływały nie do kasy Izby, lecz do kieszeni prywatnej.** W związku z wykryciem afery, radca handlowy poselstwa francuskiego Poujol oświadczył, że założenie Izby nastąpiło bez wiedzy i zgody władz francuskich. Z tego powodu rozesłał już wtedy Poujol okólniki do firm francuskich, ostrzegając je przed owem stowarzyszeniem.

CZYŻBY NAŚLADOWCA WAMPIRA Z DUESSELDORFU?

Na dworcu w Strassburgu aresztowano młodzieńca, który usiłował udusić towarzyszkę podróży, młodą Polkę, nazwiskiem Pryć. Ograbił on ją przytem, zabrawszy 850 franków. Aresztowany, który podaje się za obywatela austrjackiego, zeznał przy przesłuchiwaniu, że **udusił podczas swego pobytu w Belgji cztery kobiety.**

SKŁADY ALKOHOLU W AMERYKAŃSKIM UNIWERSYTECIE.

Agenci prohibicyjni aresztowali w Ann Arbor, w uniwersytecie Michigan, 83 studentów pod zarzutem przechowywania w lokalu uczelni napojów alkoholowych. 17-tu z pośród aresztowanych zwolniono, resztą zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. Studenci **zmagazynowali istotnie zapasy wina i likierów na bal doroczny, w którym biorą udział szerokie sfery towarzyskie z Ann Arber.**

Szkoły wyznaniowe i szkoły państwowe w Holandji.

W czasie debaty nad budżetem oświaty w parlamencie holenderskim zwrócono uwagę na fakt, **że ilość uczniów w szkołach państwowych stale się zmniejsza, natomiast w szkołach prywatnych, wyznaniowych, zarówno katolickich, jak protestanckich, w odpowiednim stosunku wzrasta.** Na początku ubiegłego roku szkolnego było w Holandji 3.663 szkoły ludowe państwowe, do których uczęszczało 480.090 dzieci, pod koniec tego samego roku natomiast szkół było 3.632, a uczniów tylko 473.205 W tym samym okresie ogólna liczba szkół wyznaniowych wzrosła z 3.839 na 4.152 i liczba uczących się dzieci **z 617.947 na 644.830!** Przeciętna liczba dzieci na jedną szkołę w Holandji wynosi 150, przyczem na jedną szkołę państwową przypada 128 dzieci, na jedną szkołę protestancką — 146, a na jedną katolicką — 185! (KAP.).

Obrazki z życia republikańskiej Hiszpanii

Barcelońskt dziennik „Mati“ podaje charakterystyczny szczegół z wizyty prezesa rady ministrów hiszpańskich, Alcala Zamorry, w stolicy Katalonji.

Przywitawszy się z prezydentem katalońskim, Macia, Zamorra powiedział, że dziś nie był jeszcze na Mszy św. Wówczas pułkownik Macia zatelefonował do kościoła parafjalnego de la Concepcio i zapytał, czy jest jeszcze ksiądz, któryby mógł odprawić Mszę. Wobec twierdzącej odpowiedzi Zamorra, pułk. Macia i ich otoczenie udali się do kaplicy św. Grzegorza w pałacu generalitetu i wysłuchali nabożeństwa, w czasie którego chór śpiewaków wykonał szereg pieśni.

Gdy potem dziennikarze zadawali premjerowi pytania, Zamorra odpowiedział, że według jego przekonania, gorliwe praktykowanie **katolicyzmu nietylko nie byłoby dla republiki nieodpowiednie, ale przeciwnie wychodziłoby na pożytek demokratycznemu systemowi rządzenia. (KAP.)**

Eskurial

MAUZOLEUM KRÓLÓW HISZPANJI.

W odległości około 50 kilometrów od Madrytu, na stokach **Sierra Guadarrama** wznosi się w posępnej i usłanej wielkiemi głazami okolicy olbrzymi klasztor **św. Wawrzyńca w Eskurialu,** którego powstanie złączyła historja i legenda z imieniem Filipa IIgo. Gmach ten, dziś mauzoleum królów hiszpańskich i ich rodzin, miejsce wiecznego spoczynku panujących od Karola Vgo począwszy, jest mimo całego swego ogromu i związanych z nim wspomnień tylko ucieleśnieniem smutku i melancholji ostatnich lat jego twórcy. To co w nim uderza i budzi jakiś nieokreślony niepokój, nie jest z pewnością przejawem podziwu dla wielkiego dzieła architektury, nie jest zbożnem skupieniem, jakiego doznaje się w domu modlitwy, i nie jest również uczuciem nieuchwytnej grozy w obliczu śmierci. Każdy ze zwiedzających, który na podstawie zasłyszanych opowiadań stworzył w swej wyobraźni obraz Eskurialu, obraz Panteonu narodowego na wzór **Saint Denis** lub **Wawelu,** doznaje w obliczu rzeczywistości dziwnego rozczarowania, które jest wprost przykre. To też słusznem wydaje się twierdzenie, że zimne, szare mury Eskurialu są raczej odzwierciedleniem oschłej zrażonej do świata duszy Filipa IIgo pod koniec jego życia, niżli wyrazem jego pobożności i chęci ukorzenia się przed Bogiem.

Ale historja głosi, że Eskurial powstał jako votum przebłagania, za zburzenie przez działa hiszpańskie podczas oblężenia Saint Quentin kościoła św. Wawrzyńca. Architekci Jan Babtysta, z Toledo i Jan de Herrera zbudowali go w myśl intencyj króla w latach 1563 — 1584 w formie rusztu, na którym zginął męczennik. Rękojeść rusztu wyobrażona jest przez grupę pokoi królewskich, przytulonych do zachodniego boku budowli, a jej cztery podstawy przez cztery wieże wysokie na 56 m. i umieszczone w czterech rogach klasztoru. Całość ma formę wielkiego regularnego czworoboku, zbudowanego z szaro-niebieskiego granitu w obrębie którego mieści się 16 podwórzy, 1200 drzwi, 86 klatek schodowych i 2710 okien.

Klasztor wystawiony w myśl wskazówek Filipa, który z pobliskiego wzgórza zwanego dziś „krzesłem króla“ (Silla del Rey) śledził postępy budowy, przetrwał do naszych czasów w dobrym stanie. Skaliste, puste wierzchołki Sierra Guadarrama, wśród których hula wicher, stanowią dla niego znakomite tło i oprawę. Chłód zupełnie zrozumiały na wysokości 1.000 metrów nad poziomem morza, zdaje się przenikać w każdą celę, każdy zakątek. Wszędzie puste mroczne korytarze. A potem znów wielkie przestrzenie, tchnące martwotą i nudą. Znikoma ilość rzeźb i obrazów jak na gmach tak olbrzymi i znikoma ilość dzieł przemawiających do duszy. Jedynie w salach kapitularnych kilka obrazów **Velasqueza, Ribery i Tycjana,** a w zakrystji śliczny marmurowy Chrystus na krzyżu, dzieło **Benvenuta Celliniego,** ofiarowane przez W. ks. Toskanji. W 42 ołtarzach szereg obrazów, które nie pozostawiają głębszych wspomnień. A i **dwa ołtarze, zawierające 7500 relikwij** nie odznaczają się żadnym ciekawym szczegółem architektonicznym.

Ale w tym wielkim budunku, który raczej nadawałby się na koszary niż na dom modlitwy, jest jedna rzecz, która robi wrażenie, może niespodziewane po szeregu zawodów. Jest to krypta grobowa królów i królowych Hiszpanji, położona pod **Capilla Mayor.**

Wiodą do niej schody, ujęte między ściany z czarnego marmuru. Sama krypta niewielka, w kształcie wieloboku wysoka na 10 — 12 m., wykonana jest z jaspisu, porfiru, marmuru i złoconego bronzu. Wokół umieszczono sarkofagi z szarego marmuru — jedne nad drugiemi, wszystkie bliźniaczo podobne do siebie. Z jednej strony sarkofagi królów, a z drugiej królowych. Miejsc pozostało już bardzo mało. Na Alfonsa XIII. czeka trumna obok jego ojca tuż przy ziemi; na następcę tronu ostatnia ponad wejściem. Po stronie kobiet tylko trzy miejsca wolne, dla królowej-matki żony obecnego panującego i żony jego następcy. Mimowoli nasuwa się pytanie: Czy na tem kończy się poczet panujących w Hiszpanji monarchów? W tym wypadku Filip IIgi, który ograniczył liczbę miejsc w mauzoleum, określając tym sposobem czas trwania dynastji, okazałby się prawdziwym prorokiem.

Myśl ta nasuwa się każdemu. Zdaje się, że tu należy również szukać powodów, które skłoniły w ostatnich czasach do zbudowania w podziemiach Eskurialu nowych krypt i nowych grobowców dla członków rodziny królewskiej. Jest ich dziś całe szeregi. Wykonane z białego marmuru, stoją po większej części próżne. Te nowiutkie nagrobki, skąpane w świetle elektrycznem, te rzędy ułożonych obok siebie marmurowych płyt na pokaz i na zapas, robią wrażenie raczej banalne i nieestetyczne.

Pokoje królewskie, zbudowane dla Filipa II tuż przy kościele, zawierają szereg pamiątek po tym królu, który czując zbliżającą się śmierć kazał przenieść się do Eskurialu, na krześle, aby tu umrzeć. Krzesło historyczne, bibljoteka, łóżko, na którem wyzionął ducha, budzą dziś zainteresowanie osób mających wyobraźnię — może niesłusznie, gdyż są falsyfikatami.

Duch posępnego i zimnego Filipa IIgo zdaje się rządzić tu wszechwładnie i towarzyszyć każdemu przechodniowi. Wrażenia, o jakie przyprawia wędrówka po tym potężnym w swym ogromie gmachu, stawianym na chwałę Bogu, a w który nie umiano jednak tchnąć ducha, ani zakląć żadnej wielkiej idei, nie przemawiają do serca. Przeznaczony na miejsce ostatniego spoczynku Eskurial ma wszelkie pozory śmierci bez jej wielkości i grozy. Zimny, jak skaliste zręby Guadarramy, nie przykuwa żadnym wspomnieniem. Tchnie od niego nudą, pustką i chłodem. I takim trwa zapewne w pamięci każdego, który go zwiedzał.

Dr. Br. J. Falk.

Rodzina exkróla hiszpańskiego



jest wcale liczna, jak to widać na rycinie (drugi siedzący z lewej strony, to Alfons XIII, u stóp jego siedzi b. następca tronu). Taka to pokaźna gromadka pobierała w charakterze „członków domu panującego“, pensje ze skarbu hiszpańskiego.

Sport.

Jak walczyć z pseudoamatorstwem.

Donosiliśmy już przed paroma dniami, że znakomity fiński miotacz oszczepem, **Järvinen,** został zdyskwalifikowany przez Fiński Związek Lekkoatletyczny na dwa miesiące, poczynając od 15 maja, za nieokreślone bliżej sprawki, pachnące zawodowstwem.

Obecnie w **dalszej walce z pseudoamatorstwem** Fiński Związek Lekkoatletyczny powziął następujące, **niezwykle ciekawe postanowienia:** lekkoatletom fińskim dozwolony jest w każdym sezonie **start najwyżej w trzech zawodach międzynar.** Jednocześnie wzbroniony został start zawodnikom fińskim w okresie rozgrywania zawodów międzynarodowych w Finlandji i w czasie mistrzostw fińskich. Tym sposobem **cały** okres **od 4 do 19 lipca i od 1 do 30 sierpnia** jest zgoła niedostępny dla startów fińskich lekkoatletów zagranicą.

Następca Tildena.

Najlepszy tennisista amerykański, **Tilden, jako zawodowiec nie może reprezentować Stanów Zjednoczonych w turniejach amatorskich.** Dzięki jednak bardzo licznej i silnej młodej generacji tenisowej w Stanach, nie trudno o jego następcę, jak to wykazały zresztą starty młodych amerykańskich tennisistów w Europie.

Następcą Tildena jest jak to powszechnie uważają w Ameryce, **młody 19-letni Shields,** ważący 88 klg. i liczący 191 cm. wzrostu. Ten młody olbrzym **dysponuje niezwyką siłą i wytrzymałością fizyczną.** Jego technika tennisowa już dziś ma być podobno bezbłędna. Posiada on **fantastyczny „serwis“,** będący dla najlepszego przeciwnika ciężkim orzechem do zgryzienia. **Znakomitym ma być także jego „drive“** zarówno z prawej, jak i z lewej strony.

Jedyną wadą **następcy** Tildena ma być **jedynie brak rutyny i względnie słaba odporność nerwowa,** której zresztą Shields pozbędzie się **łatwo,** w miarę nabywania doświadczenia meczowego.

Rzeczy ciekawe.

485 ubrań Fairbanks'a.

Znany aktor filmowy, Douglas Fairbanks, zabrał ze sobą do Anglji, gdzie spędza swe wakacje, niemałą garderobę, składającą się „tylko“ z 485 garniturów. Ale i to widocznie mu nie wystarcza gdyż zaraz po przybyciu do Londynu zamówił u krawca kilka ubrań.

Punktualny wulkan.

W San Salwador, republice środkowo-amerykańskiej znajduje się nad brzegiem zatoki Acajutla wulkan, który wyrzuca z zegarkową **punktualnością co 7 minut** masy lawy rozżarzonej i słupy ognia. W nocy pełni więc wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 minut krwawe snopy światła, widoczne z dużej odległości.

W ciagu 12 godzin wypił 85 filiżanek kawy

Rekord w konsumcji kawy pobił, — oczywiście — Amerykanin, niejaki mr. Gensock z Cleveland, który **potrafił w ciągu 12 godzin wypić 85 filiżanek kawy.** Wielkie ilości czarnej kawy pochłaniał Wolter, który uchodził za fenomen w tym kierunku. Wypijał on 72 filiżanki dziennie i dożył pomimo to 80 lat. Wielkim amatorem kawy byli również **Napoleon Kant, Beethoven, Grabbe, Jean Paul i Balzac.**

Ruch wydawniczy.

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 9 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy“ wyróżnia się pięknemi i praktycznemi modelami letniemi dla pań i dziatwy, oraz ciekawy doborem artykułów z zakresu potrzeb życia codziennego i mody. — Część literacka przedstawia się następująco: Doc. dr. A. Sabatowski: O wyzyskaniu pory letniej dla zdrowia; Janina Osińska: Kobieta a książka; Zygmunt Przerębski: U Józefa Chlebusa; Michalina Grekowicz: Sztuka prowadzenia rozmowy; Autsider: Szkoła i kultura; Z. Kulczycka: Kącik praktyczny itd.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go maja 1931.
Czwartek 7: św. Flawji Dom.
Piątek 8: św. Stanisława Biskupa.
Piątek 8: wsch. słońca o godz. 4.26, zach. o 19.28.

PROJEKT REGULAMINU DLA MUZEUM NARODOWEGO. Sekcja III (prawnicza) Rady Przybocznej uchwaliła przedłożyć na plenum Rady wniosek w sprawie upoważnień dla komisji drogowo-kanałowej, oraz projekt regulaminu dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

ŚCIĄGANIE OPŁAT OD ŚRODKÓW MECHANICZNYCH. W związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia 1931 r. ustawy o państwowym funduszu drogowym, komunikuje Magistrat, jako władza wymiarowa dla Krakowa dla wymiaru, poboru i ściągania opłat od środków mechanicznych i biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, że przystąpił już do wymiaru i rozsyłania odnośnych nakazów płatniczych. Strony ociągające się z uiszczeniem należnej opłaty w terminie narażają się na przymusowe ściąganie jej, a co za tem idzie, płacenie procentów zwłoki i kosztów egzekucyjnych. W interesie zatem płatników leży terminowe spłacanie należnych kwot państwowemu funduszowi drogowemu.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 5 bm. spędzono ogółem 171 koni. Płacono za konie pojazdowe 350—600 zł., za pociągowe lekkie 250—550, za rzeźne 35—140. Sprzedano na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 15. Ceny utrzymały się na poziomie cen targu poprzedniego. Popyt był silniejszy, tendencja cen nieco zwyżkowa.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW WYGASŁA. Z powodu wygaśnięcia zarazy wścieklizny u psów w Dzielnicy 18-ctj w Krakowie, znosi się zaostrzone zarządzenia wydane dla dzielnicy 18-tej, oraz zagrożonych zarazą sąsiednich dzielnic: 6-tej, 19-tej i 20-tej. Ze względu jednak na możliwość rozszerzania się wścieklizny obowiązuje nadal dla psów całego terenu miasta Krakowa przymus kagańcowy i ewidencyjny, jakoteż prowadzenie psów złośliwych zaopatrzonych w kagańce na smyczy. Psy łańcuchowe mogą być nocną porą spuszczane z uwięzi w takich tylko domostwach, których otoczenie daje pewność, że nie mogą wydostać się na zewnątrz.

NOŻEM W SERCE. W Drwinie, powiatu bocheńskiego, w czasie bójki między parobczakami, Styczeń Władysław pchnął nożem w serce Henryka Segala, kładąc go trupem na miejscu. Tenże sam Styczeń zadał ciężką ranę nożem Piotrowi Więckowi, którego przewieziono do szpitala. Zbrodniczego awanturnika aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KRADZIEŻE. P. Helenie Mytkowskiej, em. nauczycielce, skradziono w Rynku gł. torebkę damską z 280 zł. — Ludwikowi Rafakowi skradziono z portjerni sądu okr. karnego rower męski wartości 180 zł. — Przez oderwanie skobla przy drzwiach do mieszkania Cecylji Goldberg przy ul. Radziwiłłowskiej l. 1 skradziono z szuflady komody 200 zł. — Włamano się do mieszkania p. Szwarca (ul. Królowej Jadwigi 160), skąd skradziono płaszcz męski i inną garderobę męską wartości 382 zł. — Na tandecie skradziono Józefowi Haberowi portfel z kwotą 320 zł. — Na dworcu kolejowym skradziono Drowi Władysławowi Chmielarczykowi portfel z kwotą 1300 złotych i dwa bilety jazdy do Paryża. — Do sklepu Muchy Ferdynanda przy ul. Trauguta włamano się i skradziono około 50 kg kiełbasy i 15 kg słoniny wartości 200 zł.

——X——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE TWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 6 po południu w sali portretowej Magistratu, z następującym porządkiem dziennym: słowo wstępne — prezes Rolle, wspomnienie pośmiertne zasług Prof. Dr Piltza na polu społeczno-lekarskiem — Dr Chłopicki, sprawozdanie z działalności Towarzystwa — sekr. Doc. Dr Zieliński, sprawozdanie kasowe i wnioski Komisji rewizyjnej, wreszcie wnioski Zarządu i członków.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Ojcowie Pauletty" (nowość).
Piątek: „Mayerling" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian".
ŚWIT: „Trzej chrzestni ojcowie" (w gł. roli Charles Bickford).
SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc".
APOLLO: „Z rozkazu księżniczki" (w gł. roli Liljan Hardey).
CORSO: „Indyjski Grobowiec" (dwie serje razem 20 aktów).
WARSZAWA: „Niewolnica miłości" (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).
UCIECHA: „Miłość Georgetty" Kankan); w gł. roli Daniela Parola.

——o——

Przylot awjonetki krakowskiej z meetingu lotniczego

Wo wtorek 5 bm. o godz. 5 pop. przyleciała do Krakowa awjonetka Aeroklubu Akademickiego krakowskiego powracającego z meetingu lotniczego w Pilźnie z pil. sport. **Sołtykowskim Janem i prezesem A. A. K. dr. K. Michalikiem.**

W meetingu tym, który odbył się w dniach od 1 do 3 maja br. wzięli udział wybitni lotnicy niemieccy, czescy, angielscy, rumuńscy, jugosłowiańscy. Podczas gdy wysyłano przeważnie obsady wytrawnych pilotów wojskowych, jak to uczynili Rumuni i Jugosłowianie, **Polacy wysłali tylko pilotów sportowych na własnych awjonetkach krajowych** i tem uzyskali sobie ogólne uznanie i byli wprost entuzjastycznie przyjmowani w Pilźnie a awjonetka R. W. D. 4. która uzyskała świetne wyniki w locie co do swej szybkości i zwrotności, była podziwiana a młodego pilota sportowego krakowskiego Jana Sołtykowskiego wszędzie witano owacyjnie.

Jak wiadomo jedna z dwóch awjonetek warszawskich miała wypadek i przymusowe lądowanie, **wówczas awjonetka krakowska pospieszyła jej z pomocą** i mimo trudnego terenu górskiego wylądowała gładko i następnie wystartowała, przybywając na czas do zawodów w Pilźnie. **Za swe piękne wyczyny lotnicze otrzymali lotnicy polscy plakiety pamiątkowe i srebrne wieńce dla klubów.**

Przyjęcia i gościnność Pilzna przeszła wszelkie oczekiwania. Przy pożegnaniu naszych lotników przy odlocie byli obecni przedstawiciele klubu lotniczego garnizonu wojskowego a muzyka odegrała hymny narodowe państwowe. **Podczas zawodów jedno z pierwszych miejsc zajmowała flaga narodowa polska z orłem.** Wynikiem meetingu było **wybranie Polaków jako członków do Klubów czechosłowackich w Brnie, Pilźnie, Bratisławie i Pradze i zaproszenie do udziału w meetingu jugosłowiańskim w Zagrzebiu.**

W drodze powrotnej z Pilzna złożyli swe wizyty uczestnicy krakowscy w Klubach lotniczych w Pradze i Brnie, spełniając należycie swe zadania jako przedstawiciele sportu lotniczego Krakowa, dokąd przyrzekli swój przylot na zawody liczni lotnicy zagraniczni i czechosłowaccy.

——ooo——

Międzynarodowa wymiana studentów.

Jak co roku wobec zbliżających się wakacyj, Wydział Zagraniczny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej rozpoczął intensywną pracę w celu **umożliwienia studentom Polakom wyjazdu zagranicę na zasadzie wzajemnej wymiany.** Prócz wycieczek urządzanych przez cały rok, Związki Narodowe wszystkich państw za pośrednictwem Komisji III-ciej (Międzynarodowych stosunków i podróży) przyjmują **pojedynczych studentów cudzoziemców,** umieszczając ich w domach prywatnych i wysyłając wzamian swych członków zagranicę.

Istnieją trzy sposoby zorganizowania pobytu studenta cudzoziemca w prywatnym domu: 1) **Wymiana, czyli t. zw. Echange d'étudiants,** polegająca na tem, że dwie rodziny z różnych krajów, mające synów akademików, wymieniają ich między sobą na pewien okres czasu (zwykle 2 miesiące), przyczem każda z rodzin gości studenta cudzoziemca na prawach członka rodziny. W naszych warunkach wymiany te mogą być uskuteczniane w pierwszym rzędzie z państwami sąsiadującemi (Węgry, Czechosłowacja) i z państwami bałtyckiemi. 2) Drugim sposobem wymiany jest **urządzenie t. zw. Séjour au pair, czyli gościny wzamian za udzielanie lekcyj języka ojczystego przyjezdnego studenta, lub za wykonywanie innej umówionej pracy.** 3) Bardzo rozpowszechnionym jest również **rodzaj t. zw. płacących gości.** Jak sama nazwa wskazuje, podkreślone jest tu, jak zresztą we wszystkich wyżej wymienionych systemach, stanowisko studenta cudzoziemca jako gościa.

Korzyści pobytu na zasadzie wzajemnej wymiany (I system) są wyraźne, dają bowiem dwom osobom zamiast jednej możność korzystania z pobytu zagranicą, **poznawanie języka i obyczajów,** zarazem usuwają najcięższy warunek wyjazdu bezpośrednie wyłożenie gotówki. Dlatego ten system Związki najchętniej praktykują. System „płacących gości" czy „Séjour au pair" nie daje już tych korzyści obustronnych, ale łatwiejszy jest do uskutecznienia, gdyż uzgodnienie projektów dwóch studentów z dwóch różnych krajów, konieczne przy systemie 1-ym, napotyka często na trudności, tembardziej, że Związki Narodowe biorą na siebie odpowiedzialność za wysyłanego studenta i wskutek tego stosują bardzo ścisłą selekcję.

Poza temi korzyściami natury raczej praktycznej podkreślić jeszcze trzeba fakt, że student cudzoziemiec stykając się bezpośrednio z życiem rodzinnem danego narodu, **poznaje najlepiej i najbliżej jego strukturę wewnętrzną i kulturę rodzinną, a o to przecież każdemu wyjeżdżającemu chodzi.** Wymiana studentów urzeczywistnia najlepiej cel Komisji III-ciej — wzajemne poznanie się narodów, będące pierwszorzędnym warunkiem pomyślnego ułożenia się między niemi stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Kwestja ta szczególnie ważna jest dla studentów Polaków, gdyż zapoznanie cudzoziemców z naszem życiem i kulturą narodową jest koniecznym warunkiem przekonania ich o wielkiem znaczeniu istnienia naszego państwa dla kulturalnego rozwoju Europy.

Wszelkich bliższych informacyj w tej kwestji udziela Wydział Zagraniczny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, Warszawa, ul. Akademicka 5.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Cały najbliższy tydzień poświęcony będzie znowu na przedstawienia popularne, po cenach zniżonych. Dzisiaj po raz 3-ci ukaże się lekka komedja Somogyi'ego „Ojcowie Pauletty", kojarząca w zabawnym splocie intrygi miłość z polityką. Jutro po długiej przerwie powróci na afisz Anet'a „Mayerling" z pp. Zaklicką i Hierwskim w rolach romantycznych kochanków Rudolfa i Vetsery, Jaroszewską i Kułakowskim w roli pary cesarskiej Elżbiety i Franciszka Józefa, Szymańskim, Wrońskim, Turskim i in. W sobotę następne powtórzenie „Sztuby". W niedzielę po południu ulubiona „Roxy" od dawna nie grana. Najbliższą nowością będzie transkrypcja Leona Schillera ze sławnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu".

„MIŁOŚĆ" GERALDY'EGO W STARYM TEATRZE. Dzięki tournee Karola Adwentowicza pozna Kraków w sobotę 9 b. m. nader ciekawą sztukę Pawła Geraldy'ego, pozostającą w stałym repertuarze Komedji Francuskiej p. t. „Miłość". Wybitny poeta, schodzący dość rzadko na teren teatru, stworzył w tej sztuce dzieło, które obiegło wszystkie wybitne teatry świata. Karol Adwentowicz gra w niej główną rolę, mając za partnerkę artystkę sceny lwowskiej p. Irenę Grywińską, oraz p. Serwińskiego. Sztuka powtórzona będzie na scenie kameralnej Starego Teatru także w niedzielę 10 b. m. Bilety w kasie Starego Teatru.

„TRUPA WILEŃSKA" W BAGATELI na zakończenie swych występów wystawia dziś komedję Szaloma Alejchema p. t.: „Trudno być żydem". Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" codziennie od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

CHÓR NAUCZYCIELEK MORAWSKICH, złożony z 30 osób, którego twórcą i genjalnym dyrygentem jest znany w sferach muzycznych prof. Ferdynand Vach, z okazji 20-lecia swego istnienia odbędzie szereg koncertów w Polsce m. in. w Krakowie w poniedziałek 11 b. m. w Starym Teatrze. Jako solistka wystąpi El. Janeckowa.

POPIS UCZENNIC KLASY RYTMIKI I PLASTYKI ORAZ UCZNIÓW KLASY OPEROWEJ KONSERWATORJUM Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, odbędzie się we środę dnia 13 b. m. na scenie Teatru Miejskiego w Krakowie, na który złożą się: 2 obrazy opery „Orfeusz w piekle" oraz 1-aktowa opera „Cavalleria Rusticana". Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku Dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Kierownictwo rytmiki i plastyki pod kierownictwem prof. Elżbiety Willman-Puaczowej, reżyserja prof. Konstantego Kniagimina.

„QUI-PRO-QUO" W „BAGATELI" rozpoczyna swoje występy już w piątek 8 b. m. rewją „Nos do góry". Zespół przyjeżdża w następującym składzie: panie: Zofja Terne, piosenkarka liryczna i charakterystyczna, Stefcia Górska, piosenkarka i kompozytorka znanych przebojów, Zofja Dymszyna, młoda charakterystyczna piosenkarka, aktorka i pierwszorzędna tancerka, Janina Kalinówna, aktorka charakterystyczna i dramatyczna: panowie: Fryderyk Jarossy, nieporównany conferencier, o subtelnym dowcipie i niezwykle inteligentny reżyser, Adolf Dymsza, znakomity komik, polski Chaplin, Ludwik Lawiński, fenomenalny komik charakterystyczny i Konrad Tom, subtelny piosenkarz. Balet Tacjanny Wysockiej występuje w numerach o charakterze głębszym. Dekoracje pędzla Józefa Galewskiego, mistrza pejzażu i najwszechstronniejszego z dekoratorów polskich co do rozmaitości w stylach dekoracyjnych. Orkiestrę prowadzi Iwo Wesby, wychowaniec konserwatorium krakowskiego. — Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w chwili bolesnego ciosu, jaki nas dotknął przez śmierć ś. p. ukochanej Żony i Mamusi

Marji z Schöpplów Kiperowej

okazali nam szczere współczucie oraz oddali Jej ostatnią przysługę a przedewszystkiem Przewielebnym Ks. kan. S. Pilchowskiemu, prepozytowi parafii św. Salwatora, OO. Franciszkanom, OO. Kapucynom, składamy Bóg zapłać.

Również na tem miejscu składamy J. W. Panu Prof. Dr. Kostrzewskiemu, Doc. Dr. F. Siedleckiemu, Dr. W. Kropaczkowi, Dr. A. Zylberowi i Dr. Mieczysławowi Górce za bezinteresowną i nader pieczołowitą opiekę lekarską, którzy nieszczędzili czasu i trudu w czasie Jej choroby najserdeczniejsze podziękowanie.

Mąż z córeczką.

Komunikat miesięczny

Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności

Kraków, ul. Pijarska 1.

W dniu 1. maja 1931 r. stan wkładek oszczędnościowych wynosił Zł. 18.679.917.44
(przyrost w mies. kwietniu + Zł. 642.652.59)
Stan pożyczek hipotecznych wynosił: Zł. 10.096.580.73
(przyrost w mies. kwietniu + Zł. 316.979.77)
Stan portfelu wekslowego wynosił: Zł. 6.199.984.25
(przyrost w mies. kwietniu + Zł. 129.280.35)
Majątek Kasy: Zł. 2.680.890.27

——X——

500 setna rocznica śmierci Joanny d'Arc.

Kolonja Francuska wraz z Towarzystwem Przyjaciół Francji i Naukowym Instytutem Katolickim, urządza w niedzielę dnia 10 maja br. uroczysty obchód dla uczczenia przypadającej w tym dniu pięćsetletniej rocznicy śmierci Joanny d'Arc.

Na obchód złoży się nabożeństwo w kościele Księży Misjonarzy na Stradomiu o godz. 10 rano z kazaniem ks. Davida, a następnie o godz. 12 w południe uroczysta akademja w auli U. J. przy współudziale Chóru Akademickiego, z przemówieniami **rektora Załęskiego, p. Moreau Reibel, prof. Folkierskiego i Ks. Prof. Dr. Michalskiego. — Wstęp wolny.**

Związek Młodych Polek ożywia swoją działalność.

Zawiązany przed 10-laty Związek Młodych Polek w Krakowie projektuje ożywienie swojej działalności w miesiącach letnich. M. in. dąży Związek do ułatwienia członkiniom w okresie urlopowym **pobytu na wsi w zdrowej atmosferze dworów polskich a dla tych, którym warunki nie pozwalają na wyjazd z miasta,** zastą na organizowane wycieczki za miasto co niedzielę, gdyż Kluby kobiece będą czynne przez całe lato. Sekretarjat Związku mieści się w Pałacu Spiskim (Rynek gł.) na III p. Organizacja Z. M. P. jest oparta na zasadach katolickich i narodowych. Kuratorem i doradcą Związku z ramienia Księcia Metropolity jest Ks. Prof. Dr. Konstanty Michalski.

Szczepienie przeciw ospie.

Aby mieszkańcom naszego miasta nastręczyć sposobność do szczepienia siebie względnie swoich dzieci narażonych na zakażenie, Magistrat krakowski zarządza w roku bież. publiczne i bezpłatne szczepienie w czasie **od 9 maja do 10 czerwca b. r. włącznie. Pierwszy termin przypada w sobotę 9 b. m.** Szczepić będą lekarze miejscy **w każdą środę i sobotę** w porządku uwidocznionym na obwieszczeniach Magistratu.

Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od kwietnia 1930 do 31 marca 1931, wysłane zostaną osobne wezwania, aby w ten sposób przypomnieć rodzicom tę tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność korzystania z zarządzonego szczepienia. Wszystkie osoby w jakimkolwiek wieku, dotąd jeszcze nie szczepione, mają zgłosić się w najbliższem miejscu zbornem.

„Chodzenie po ulicach".

Wczoraj odbyła się w biurze krakowskiego starosty grodzkiego p. Małaszyńskiego konferencja przy współudziale przedstawicieli województwa, miasta, miejskich zakładów, dyrekcji poczt i telegrafów, dyrekcji robót publicznych, związku właścicieli dorożek samochodowych i klubu automobilowego itd. celem ustalenia środków, zapobiegawczych przeciw wzmagającemu się hałasowi ulicznemu, zwłaszcza w porze nocnej. Na konferencji omawiano szczegółowo wadliwość dotychczasowego ruchu ulicznego, a to zarówno ruchu pieszych, jak i pojazdów. Podkreślono, że bardzo wysoki odsetek wypadków ulicznych przedstawia się tak, że winę ponosi nie kierowca, lecz przechodzień.

W konkluzji postanowiono urządzić **„tydzień chodzenia" dla praktycznego zaznajomienia publiczności z obowiązującemi przepisami, a dalej stosować bardzo surowe kary do osób, nie przestrzegających przepisów ruchu w mieście.** Na przekraczających przepisy nakładane będą kary pieniężne, pobierane doraźnie przez posterunkowych policji. Samochody czyniące niepotrzebny hałas, będą garażowane.

Życie gospodarcze.

Przymrozki uszkodziły oziminy

w południowo-wschodniej części Polski.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych oraz tymczasowych danych Państwowege Instytutu Meteorolog., Główny Urząd Statyst. **podaje:** Miesiąc kwiecień miał temperaturę **niższą** od średniej wieloletniej, zwłaszcza w północnej części Polski. **Ilość ciepła była w całej Polsce niedostateczna dla wegetacji roślin.**

Ilość opadów, z wyjątkiem rejonów Bydgoszczy i Poznania była mniejsza od średniej wieloletniej, jednakże, ze względu na niską temperaturę, **ilość wilgoci w ziemi była w całym kraju dostateczna.** Trwające naogół do połowy kwietnia **przymrozki uszkodziły zasiewy ozime**, to też stan zasiewów ozimych **uległ dalszemu pogorszeniu**, zwłaszcza **w południowo-wschodniej części Polski.**

Jakie podatki płatne są w maju b. r.

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że **w maju b. r.** płatne są nast. podatki:

1) w **ciągu maja** — państwowy **podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich** za kwartał 1-szy b. r., tudzież **podatek od lokali i placów niezabudowanych** za II kwartał b. r.;

2) do 15 maja — państwowy **podatek przemysłowy od obrotu,** osiągniętego w kwietniu b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;;

3) **do 15 maja** — państwowy **podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930** (różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku za rok 1930, a kwotą przypisanych zaliczek za tenże rok) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości **połowy kwot,** wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych (2-ga rata płatna będzie do 15 czerwca 1931 r.);

4) **do dnia 7 maja** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — potrącony w kwietniu 1931 r.

Nadto **płatne są w maju** zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w maju, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—X—

Słabe zainteresowanie akcjami.

Giełda krakowska z 6 maja.

Notowano: 4% listy zastawne Banku Kraj. 51 zł; 4% obligacje kolejowe Banku Kraj. 33 zł; 8% budowlana 44½ zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.89½—8.92 zł; czeki 8.89—8.92¼ zł. Podaż dostateczna.

W akcjach zainteresowanie słabe, większość papierów bez tranzakcji. Chodorów w płaceniu 111 zł. bez obrotów. Z papierów procentowych robiono listami zastawniczemi Banku Krajowego i obligacjami kolejowemi Banku Krajowego po kursach ustalonych, przy naogół niewielkiem zainteresowaniu.

Na pogieldziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 maja. Dewizy: Belgja 124.15 124.46, 123.84: Holandja 358,70, 359,60, 357.80: Londyn 43.41, 43.52, 43.30½; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8,90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Oslo 239.01, 239,61, 238.41; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 26.44, 26,50, 26.38; Szwajcarja 171.96, 172,39, 171,53; Wiedeń 125.66, 125.91, 125,29; Włochy 46,75, 46,87, 46,63; Berlin w obrotach prywatnych 212.57.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 45 — 4% premjowa inwestycyjna 87.50 — 5% konwersyjna 48.25 — 6% dolarowa 71.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 maja. Paryż 20.29, Londyn 25.24½, Nowy Jork 5.19.07½, Belgja 72,17½, Włochy 27.17¼, Hiszpanja 46.00 Holandja 208.50, Berlin 123.61, Wiedeń 73.04, Sztokholm 139.15, Oslo 138.96, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.76½, Praga 15.37¾, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.53¼, Białogród 9.13.55, Ateny 6,72½. Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.66, Buenos Aires 163.50.

Katastrofalne wyniki finansowe przedsiębiorstw

w roku ubiegłym.

Od kilku dni ogłasza „Monitor“ bilanse spółek akcyjnych z osiągniętych przez nie wyników finansowych za rok 1930. Są to spółki reprezentujące rozmaite działy przemysłu a przegląd ich bilansów daje poniekąd najściślejszy obraz stanu życia gospodarczego i nasuwa szereg wniosków, nietylko co do rentowności kapitałów w przemyśle zatrudnionych ale i co do skutków, jakie pośrednio dla skarbu państwa mieć będzie katastrofalny spadek rentowności przedsiębiorstw prywatnych w roku ub.

Nadmienić należy, że jest to dopiero początek — są to pierwsze bilanse, jakie „Monitor“ zaczął ogłaszać, uwagi więc nasze nie będą miały za cel danie pełnego pod tym względem obrazu: otrzymamy go w miarę ukazywania się dalszych publikacji bilansów. Już te jednak, jakie ogłoszono muszą budzić poważne refleksje.

Mamy więc m. in. bilans Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Domów S. A. w Warszawie. Spółka ta o kapitale akcyjnym 600.000 zł. wykazuje **za r. 1930 stratę w sumie 33.366 zł.** a wraz ze stratą z ub okresu **łącznie 50.900 zł.**

Częstochowskie Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe Sp. Akc. podaje **stratę za rok 1930 w kwocie 198.981 zł.,** gdy za rok 1929 poniosła stratę w sumie 51.000 zł. łącznie za oba te lata **negatywny wynik finansowy** spółki, dysponującej kapitałem przeszło miljon złotych, wyraża się **kwotą 250.000 zł.**

Bilans Towarzystwa Przemysłowo-Górniczego „Praszka—Pilawa“ S. A. o kapitale zakładowym około pół miljona zł. oraz zapasowym i amortyzacyjnym ponad 200 tysięcy, zamyka się **za rok 1930 stratą w kwocie 38.460 złotych.**

Bilans zamknięcia Angielskiej Spółki Akcyjnej Zjednoczona Korporacja Bałtycka. podaje **stratę za rok 1930 w kwocie 131.092 zł.**

Spółka akcyjna „Przemysł Tłuszczowy Schicht“ w Warszawie zamknęła rok 1930 **stratą w kwocie 284.892 zł.** zmniejszoną jedynie o 31 tys. zł. tytułem przeniesienia zysku za rok 1929. Jest to spółka, której kapitał akcyjny wynosi 10 milj. zł., fundusz rezerw. 1.200 tys., amortyzacyjny 4.100 milj. zł.

Bilans Spółki akc. „Singer Sewing Maschine Company“ przynosi za rok 1930 **stratę 4,443.951 zł.,** Spółki akcyjnej „Agrad“ — **91.200 zł.,** Towarzystwa Białostockiej Manufaktury Eugenjusz Becker i Ska S. A. w Białymstoku — **stratę 103.433 zł.** a to przy kapitale akcyjnym 2.400 tys. zł.

Towarzystwo akcyjne wyrobów wełnianych i gumowych F. W. Schweikerta w Łodzi zamknęło rok 1930 **stratą 2,123.373 zł.** Zakłady Ceramiczne „Stella“ S. A. — **456.820 zł.**

Osobliwie przedstawiają się bilanse wielkich zakładów i przedsiębiorstw elektrycznych: N. p. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem nie wykazuje ani grosza zysku (ani straty) przy kapitale akcyjnym 12 i pół milj. zł. Elektrownia okręgowa w Zagłębiu krakowskiem o kapitale akcyjnym 7 i pół milj. podaje zysk w wysokości... 2 i pół tysiąca złotych (!) i t. d.

Zestawiamy tych kilka przykładów dla zilustrowania, jak fatalnie przedstawiają się wyniki finansowe w różnych działach przemysłu za rok ubiegły. Przeważna większość przedsiębiorstw zamknęła rok ten stratami wchodzącemi w poważne sumy, co oczywiście musi odbić się z koleji fatalnie na wpływach skarbowych podatku dochodowego, zmniejszając odpowiednio wysokość tych wpływów w budżecie. Tosamo dotyczy i podatku obrotowego w związku ze skurczeniem się obrotów.

Bilans za rok bieżący wobec trwającego wciąż silnego kryzysu napewno nie będą się lepiej przedstawiać.

Radio.

Piątek 8 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowego; 16.35 Płyty gramofonowe, równocześnie śpiew kanarków; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Muzyka operetkowa; 18.40 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt.: „Michał Eminescu — poeta rumuński“ — wygłosi p. Dusza Czara; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 17 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 19.10 „Co było, gdy jeszcze we Lwowie Radja nie było“ — wygłosi inż. Wł. Śniadowski: 20.15 „Skromność“, pogadanka p. B. Sadowskiego. Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyt dla maturzystów: „Nauka o Polsce współczesnej“ i „Wojna polsko-rosyjska 1918—20“; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 „Kącik artystyczny L. S. G.“: 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Solanki w Polsce i ich wartości lecznicze“; 17.45 Muzyka operetkowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Przemówienie pt. „Lekkie metale i konstrukcja oraz ich znaczenie w nowoczesnej technice“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.35 Program na dzień następny; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.25 E. Marlitt w tłum. Z. Bukowieckiej: „Złota Elżunia“ (fragment) (Ciocia Hela); 17.45 Koncert z udziałem chóru im. Wyspiańskiego (Roździeń — Szopienice); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: „Jak zimują niektóre zwierzęta“?; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej: 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

———ooo———

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

EDWARD DYSON. 4

Złota gospoda.

— Chyba to kpiny. Możecie nabyć posiadłość, czemu nie? A wtenczas kraść sobie cegły, jak wam się żywnie spodoba. Ale to przecie blaga. W nogi! A żywo! Za dwie minuty będziecie wszyscy pożarci, jeśli się który odważy na jakąś chińską sztuczkę wobec Michała Doyle.

Synowie Nieba zaprotestowali energicznie, sumitując się, że mówią poważnie, a Mickey słuchał ich niby sędzia śledczy. Od dwóch lat szukał nabywcy na „gospodę pod koniczyną“, więc teraz przyjął ofertę Chińczyków z tajonem uszczęśliwieniem. Godzinę trwały targi, podczas których Chińczyk o dziobatem obliczu, z głupowatą miną natężał wrodzony swój spryt do interesów i wreszcie doszło do zgody. Żółci zobowiązali się wyłożyć gotówką pięćdziesiąt liwrów za dom z budynkami gospodarskiemi, a Michał postanowił, że w następny poniedziałek z dwoma Synami Nieba, jako wysłannikami towarzystwa, uda się do Ballarat podpisać akt sprzedaży i odebrać zapłatę.

Delegacja oddaliła się z uśmiechem, a gdy po powrocie oznajmiła reszcie kolonji pomyślny wynik wyprawy, zawrzało od powinszowań, uciechy, wyrażonej zabawnym szwargotem Mongołów. Chińczycy postanowili obchodzić to zdarzenie fetą na swój sposób, poświęcili tedy całą noc błogim rozkoszom opium, uciechom podniebienia, przy suto zastawionym stole i dreszczom hazardu fouton [1]), wszystkie zaś te objawy świadczyły niezbicie o ich przekonaniu, że udało im się „nabrać“ Michała Doyle, właściciela koncesjonowanej „Gospody pod koniczyną“.

Michał zaś był w siódmem niebie, świadcząc sobie w duchu, że jest najsprytniejszym człowiekiem, jaki wywędrował ze „Starej łąki“ (Irlandji). Nie spodziewał się nigdy uzyskać więcej niż dwadzieścia liwrów za starą ruderę, zbudowaną na terenie Korony, ruderę, która dłużej niż rok, nie oparłaby się srogim dopustom losu. Dochody spadły teraz do zera i nie starczyłyby na mydło dla niechlujnego Chińczyka. Więc też pan Doyle puszył się z udanego interesu i tak pęczniał z radości i dumy, iż prawie wypełniał swe spodnie. A przecież korciła go myśl, co mogło obudzić w Chińczykach tak gwałtowną ochotę na jego domostwo? Wzięli próbki wszystkich części budowli, przekonali się o gatunku cegieł, a teraz chcą nabyć posiadłość? Doprawdy, bardzo dziwne. Michał nie dziwiłby się bardziej, gdyby raptem ujrzał swego dziadka chłopięciem.

Odkąd warunki sprzedaży zostały umówione między oboma stronami, jeden lub dwóch Chińczyków kręciło się wciąż w pobliżu domostwa, jakby dla stróżowania. Uwiązany pies, grzejąc się na słońcu, tęsknym wzrokiem spozierał na Mongołów. Ten kundys był zdecydowanym przeciwnikiem Chińczyków, do napływu ludzi o migdałowych oczach żywił głęboką niechęć, nie zgadzało się z jego zasadami trwać na uwięzi w spokoju, gdy obok kręcą się bezbożniki, — więc też dla manifestacji warczał bezustannie.

Nadeszla niedziela. Czas był przecudny, świąteczny, lecz hałas młynków, szczęk narzędzi Chińczyków, dochodził jak codzień od rzeki. A jednak paru Azjatów, pokornych i ugrzecznionych, kręciło się wciąż opodal gospody, mając na nią oko w ogólnym interesie, gdyż na kupno domostwa, składała się cała kolonja. Żółci poczynali sobie, jakby już legalnie objęli w posiadanie obejścia: większą część dnia spędzali w barze, pijąc wprawdzie mało, lecz gwarząc dowcipnie i przyjaźnie. Michał znosił ich, obawiając się, by jakieś szorstkie jego słowo nie zraziło ich, czego przedewszystkiem unikać należało. Z uśmiechem od ucha do ucha, obfitą gestykulacją, oświadczyli mu, że gdy dom będzie już należał do nich, zamieszkają go, lecz to nie obeszło pana Doyle. Myślał tylko o swych pięćdziesięciu liwrach.

Michał był w znakomitym humorze, poprostu, z radości promieniał, zamierzył więc obchodzić ten dzień uroczystem świętem rodzinnem i w przypływie fantazji zarżnął małe prosię: niesłychany zbytek, na jaki państwo Doyle pozwalali sobie jeno w wyjątkowych okazjach. Młode odrośla rodziny zgromadziły się koło świątecznego stołu, czekając niecierpliwie zdjęcia pokrywy z rondla. Było ich dziewięcioro, od lat czternastu do dwóch, tęgie, ładne dzieci i otwarte głowy, jak utrzymywał Michał, który miewał złudzenia. Wniesiono wreszcie na stół małe prosię, okrągłe i soczyste. Pani Doyle zajęła swój posterunek, gotowa pełnić zwykłą czynność rozdzielania jarzyn między żarłoczny drobiazg, Michał zaś uzbrojony w pokaźny nóż i widelec, w mgłach wonnej pary, pochylał się nad prosięciem. Nigdy, przenigdy, od lat całych, nie omieszkał pan i ojciec rodziny przesunąć wielkiego noża po żółtej, twardej cegle w murze, koło drzwi, zanim przystąpił do krajania niedzielnego mięsa. Michał spojrzał na ostrze długiego noża okiem surowego znawcy: osądził, że jest za tępe. Częste pocieranie o cegłę ogromnie starło ostrze. Jeszcze raz, a może się złamać. Zważywszy zmianę fortuny Michał zdecydował się na takie ryzyko. Cegła była również zużyta, wyżłobiona na palec. Parę energicznych pociągnięć ręki pana, Doylea, to wszystko, czego było potrzeba... niestety, nóż się złamał, a pan Doyle siarczyście skłął cegłę, jakby to ona była winna złemu, i w uniesieniu uderzył ją trzonkiem złamanego noża.

[1]) gra chińska

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Swięto 3 Maja w krajach sojuszniczych

NIEZADOWOLENIE „IZWIESTIJ".

Moskwa (PAT-. „Izwiestja" wyrażają duże niezadowolenie z tego powodu, że w dniu 3-go maja z okazji polskiego święta narodowego urządzona była w Tallinie akademja z udziałem najwyższych dostojników państwa estońskiego. Dziennik sowiecki twierdzi, że uroczystość ta „wychodziła daleko poza ramy polskiego święta narodowego i potwierdza kurs polityki zagranicznej rządu estońskiego, zmierzający do **pogłębienia tradycyjnej polityki, mającej orjentację polską**".

„Izwiestja" dodają przytem, że tego rodzaju polityka estońska czyni Estonję „narzędziem (!) **antysowieckich wybryków** (!) w rękach polskich (!) imperjalistów".

3 MAJA W CZERNIOWCACH.

Czerniowce. (PAT) Urządzony staraniem Komitetu porozumiewawczego Polaków obchód tegoroczny rocznicy 3 Maja, miał w Czerniowcach niezwykłe uroczysty charakter. W godzinach rannych ks. infulat **Grabowski** odprawił w kościele parafjalnym solenne nabożeństwo. Kościół wypełnila po brzegi polska publiczność z konsulem R. P. Mieczysławem Grabińskim i delegacjami zarządów polskich stowarzyszeń na czele. Po nabożeństwie zgromadzeni utworzyli pochód, który udał się do Domu Polskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Na zakończenie akademji wyświetlono film produkcji Pol. Agencji Telegraficznej p. t. „Polska przeszłość i teraźniejszość".

3 MAJA W DYNEBURGU.

Dyneburg, 6. 5. (PAT) Z inicjatywy konsulatu R. P. w Dyneburgu odbyło się tam w dniu Święta Narodowego uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra. Po południu konsul R. P. wydał przyjęcie, na którem obecni byli przedstawiciele władz miejscowych, wojskowości, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz wycieczka harcerzy-studentów z Wilna. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w teatrze miejskim. Po akademji teatr polski na Łotwie odegrał „Śluby Panieńskie" Fredry. Na akademji obecnych było zgórą 2000 osób.

Jorga walczy z zepsuciem politycznem.

Paryż, 6 maja. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matina", oświadczył premjer rumuński prof. **Jorga**, iż w oparciu o grupę ludzi zdecydowanych **podejmie nieubłaganą walkę z zepsuciem politycznem**. Akcję oczyszczenia życia politycznego poprowadzi bez względu na przynależność partyjną. Walka ta zniszczy wszystkie kliki polityczne i cele poszczególnych jednostek, lecz **akcja ta jest niezbędną**.

Zanik własności prywatnej w Rosji.

Skolektywizowano 85 proc. gosodarstw.

Moskwa, 6. 5. (PAT) Według nadchodzących z różnych stron związku sowieckiego wiadomości w związku z zasiewami wiosennemi ujawnia się proces likwidacji prywatnej własności na wsi. **Chłopi zrezygnowali już z uprawiania oddzielnych gospodarstw, a mimo otrzymanych nakazów nie przystępują do zasiewów.** Ciekawy obraz obecnej sytuacji daje statystyka zasiewów na **Ukrainie**. Do dnia 1 maja br. zasiano tam około 4.900.000 ha zboża jarego, z czego na Kolchozy i Sowchozy przypada prawie **4,300.000 ha**, a na prywatną własność chłopską zaledwie **około 600 tysięcy ha**.

Rząd włoski rozpisuje pożyczkę wewnętrzną.

Rzym. (PAT) Uchwałę o wypuszczeniu nowej 9-letniej 5 proc. pożyczki wewnętrznej na sumę **4 miljardów lirów**, prasa przedstawia jako akt normalny, stanowiący jeden z punktów rządowego programu w dziedzinie gospodarki finansowej państw. Pożyczka ta będzie wyłożona **w okresie od 15 do 26 maja br.**

KRWAWY STRAJK W AMERYCE.

Nowy Jork, 6 maja. W pobliżu Harlan, w stanie Kentucky doszło wczoraj do walki między policją a strajkującymi górnikami. — **W toku walki zostało zabitych 9 osób, w tem 4 policjantów.** Wielu robotników i policjantów odniosło rany. Do strajku doszło z tego powodu, iż zarząd kopalni przyjął do pracy murzynów.

Obniżanie płac pracowniczych na Śląsku.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Wobec ciężkiego położenia metalowego śląskiego przemysłu przetwórczego przewidywana jest możliwość obniżenia płac w granicach od 3 do 5%. Rokowania w sprawie nowej umowy są w toku. Rokowania z pracownikami umysłowymi, zatrudnionymi w ciężkim przemyśle na Śląsku zostały skierowane do komisji pojednawczo-rozjemczej. Prawdopodobnie pracodawcy domagać się będą obniżenia płac o 6 do 10%.

Treviranus planuje stworzenie nowej armji w Prusach.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Na konferencji z przedstawicielami Stahlhelmu, Reichsbannu oraz innych związków przysposobienia wojskowego minister **Treviranus rozwinął plan utworzenia w Prusach Wschodnich ochotniczej armji pracy. Czas służby w tej armji trwałby 20 tygodni.** Żołd wynosiłby dwie marki z funduszów państwowych i 1.30 z funduszów komunalnych. Do zakresu pracy ochotniczej armji **należałoby przedewszystkiem budowanie dróg.** Plan Treviranusa przypomina żywo **akcję von Gayla z 1920 r.**, który wyzyskał sposobność utworzenia policji plebiscytowej do zorganizowania zamaskowanej armji.

Szanse Brianda są duże.

Paryż, 6. 5. (PAT) Po trwającej zaledwie 45 minut wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, panowało jeszcze dość długo wielkie ożywienie w kuluarach parlamentu. Przedmiotem dyskusji była oczywiście sprawa wyboru prezydenta republiki. Zaznaczyć należy, że **ataki na Brianda jego przeciwników politycznych wzmocniły raczej jego sytuację.** Z nastrojów, wczoraj panujących w Izbie, odnosi się wrażenie, że **szanse Brianda znacznie wzrosły.** Dla niektórych deputowanych, którzy się wahali, staje się prawie aktem wiary głosowanie na człowieka, którego prawica tak wyraźnie bojkotuje. Trudno jednak wyciągnąć z tego faktu wniosek, że Briand będzie bezwarunkowo wybrany. Według niektórych opinji, Briand otrzyma przy pierwszem głosowaniu taką ilość głosów, że kandydatura Doumer'a nie będzie już miała racji bytu. Wówczas **prawica wysunie swego kandydata i przy drugiem i trzeciem głosowaniu zwyciężyć mogą nazwiska Maginota, obecnego ministra wojny, Leona Berarda, ministra sprawiedliwości, lub wreszcie Lavala.**

Zanosi się na zaciętą walkę wyborczą.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.). Wielki tydzień polityczny zaczął się w Paryżu wczoraj **otwarciem sesji parlamentarnej.**

Wystarczyło przejść się po kuluarach parlamentu, ażeby przekonać się, że umysły posłów **całkowicie zajęte są wyborami prezydenta republiki** i że przed datą 11 maja **nie może być mowy o wszczęciu jakiejś decydującej dyskusji** w sprawach zresztą ważnych, jak **kwestja Anschlussu,** czy **układu morskiego angielsko-francusko-włoskiego.**

Posiedzenie Izby Deputowanych po krótkiej **kłótni między socjalistami i komunistami, zostało odroczone do czwartku,** kiedy to musi dojść do dyskusji w sprawie **polityki zagranicznej, gdyż jest ona niezbędna dla Brianda, by dać mu możność zdobycia wotum zaufania.** Kandydatura Brianda na prezydenta republiki zależy teraz **wyłącznie od tego głosowania.** W Senacie Briand ma pewnych **300 głosów za sobą,** jeżeli zaś po ekspose na temat polityki zagranicznej, które niewątpliwie wygłosi na przyszłem posiedzeniu, uzyska przynajmniej tyleż głosów w Izbie Dep. to **będzie mógł stanąć do wyścigu elizejskiego** z wielkiemi szansami **zwycięstwa.**

Jednocześnie grupują się prądy przeciwne **kandydaturze Brianda.** Być może są one w mniejszości ale działają **zwarcie i energicznie** i podobno na ich czele znajdują się osobistości **zbliżone do pałacu Elizejskiego.** Zanosi się na **zaciętą walkę przy wyborach, w której obie strony walczyć będą zdecydowanie do ostatka.**

Wersje te nie są bezpodstawne, skoro „Temps" uparcie twierdzi, że **Briand nie może kandydować, gdyż wielokrotnie zapewniał, że nie stanie jako kandydat na mieszkańca pałacu Elizejskiego.** Kampanja „Tempsa" daje wiele do myślenia i pozwala wnioskować, że **kandydatura Brianda napotka na sprzeciw, który może zaważyć na szali.** Briand zażądał, ażeby jako **pierwszy punkt porządku dziennego obrad Izby Dep. postawiono dyskusję nad polityką zagraniczną rządu.** W ten sposób będzie miał okazję do wystąpienia z wielką mową i będzie mógł uzyskać głosowanie, które **zadecyduje o jego kandydaturze.**

Parlament francuski przesłał życzenia republice hiszpańskiej.

Paryż, 6 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby francuskiej, pierwszem po ferjach świątecznych, deputowany socjal. **Grumbach** postawił wniosek, aby Izba przesłała nowemu rządowi hiszpańskiemu wyrazy sympatji. Premjer Laval oświadczył, iż imieniem rządu francuskiego serdecznie wita młodą republikę hiszpańską i całem sercem życzy rządowi hiszpańskiemu pełnego powodzenia. Stosunki między obydwoma narodami pozostaną, jak dotychczas, serdeczne. Gdy komunista **Cachin** wyraził ubolewanie, iż **republika hiszpańska jest republiką mieszczańską, a nie komunistyczną,** zerwała się na ławach socjalistycznych **gwałtowna burza protestów,** tak, że mowca nie mógł zdania dokończyć. Następnie doszło do ostrej wymiany zdań między posłem socjalistycznym Mambrosinim a komunistycznym Marty, w toku której **Marty uderzył Mambrosiniego w twarz.** W tej chwili przyskoczyli do Mambrosiniego koledzy i nie pozwolili mu uderzyć Marty'ego. **Po tym incydencie Izba 540 głosami przesiw 6 przyjęła wniosek Grumbacha** w brzmieniu następującem:

„Izba francuska przesyła republice hiszpańskiej wyrazy sympatji i życzenia pomyślnego rozwoju".

Rozruchy w hiszpańskiej legji cudzoziemskiej.

Tanger. (PAT) W głównej kwaterze hiszpańskiej Legji cudzoziemskiej **doszło wczoraj do zamieszek, ofiarami których padło kilku ludzi.** Rozpoczęło się od tego, że pewien oficer o tendencjach monarchistycznych **zerwał ze ściany w kantynie portrety hiszpańskich przywódców republikańskich,** za co został **poturbowany przez legjonistów,** którzy następnie rzucili kilka granatów do kwatery oficerskiej.

Komuniści hiszpańscy coraz ruchliwsi.

Moskwa, 6. 5. (PAT) Prasa sowiecka twierdzi, że w Hiszpanji nastąpiło ożywienie ruchu komunistycznego. Hiszpańska partja komunistyczna tworzy podobno na wzór niemieckiej organizacji **„Czerwony front".** Komsomolcy hiszpańscy przystępują do wydawania swego organu centralnego. Filja Czerwonej Międzynarodówki chłopskiej ma wydać odezwę, wzywającą włościan do buntu przeciw rządowi tymczasowemu.

Konferencje międzyministerjalne.

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). P. premjer **odbył konferencję z min. Kuehnem.** Po południu wicepremjer Pieracki konferował długo **z min. Połczyńskim.** Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów **odbyło się wieczorem.**

Zmiany w Min. Spr. Wewn.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Dyrektor departamentu organizacyjnego Min. Spraw Wewn. **H. Kawecki** został mianowany szefem biura personalnego Ministerstwa Spr. Wewn., jednocześnie jednak pozostał na stanowisku dyrektora dep. organizacyjnego. Zastępcą szefa biura personalnego został mianowany **Stefan Dobrowolski.**

CHEMICY NA PRZYJĘCIU U PREZYDENTA.

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). Dzisiaj P. Prezydent przyjął na Zamku herbatką **chemików polskich z okazji przyjazdu do Warszawy profesora praskiego Votočka.**

INSPEKCJA MIN. BOERNERA.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Minister Boerner **wyjeżdża 7 b. m.** w towarzystwie naczelnika Szpaczyńskiego i sekretarza osobistego Pomikowskiego do Krakowa i Krynicy na inspekcję, która potrwa 4 dni.

DELEGACJA
KASZUBÓW U P. PREZYDENTA.

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację Kaszubów, którzy wręczyli P. Prezydentowi **bryłę bursztynu wagi kilograma i dziesięciu dekagramów.** Jest to największa bryła bursztynu, jaką dotąd wyłowiono z morza polskiego. **Bryłę wyłowiono sieciami w Borze na Helu.** Delegacja była następnie u ministrów Połczyńskiego, Prystora i Hubickiego.

Rokowania o pożyczkę dla rolnictwa?

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). Paryska „Information" donosi bez podania źródła, że rząd **polski prowadzi rokowania z pewnem konsorcjum zagranicznem w sprawie nowej wielkiej pożyczki dla Polski.** Pożyczka ta miałaby być przeznaczona **specjalnie na zażegnanie kryzysu w rolnictwie.**

PLAN BRIANDA PRZEWIDUJE WSPÓŁPRACĘ KREDYTOWĄ.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.) Jak wiadomo, ambasador **Laroche złożył w tych dniach rządowi polskiemu plan Brianda stworzenia paneuropejskiej unji gospodarczej.** Szczegóły propozycji francuskiego ministra spraw zagranicznych otoczone są ścisłą **dyskrecją i prawdopodobnie nie będą ogłoszone przed majową sesją Rady Ligi.** Jak słychać, projekt francuski idzie w kierunku wytyczonym już przez półoficjalną prasę francuską. Projekt unji gospodarczej przewiduje **współpracę z państwami rolniczemi przez kredyty, porusza sprawę cel preferencyjnych i t. d.**

POMOC RZĄDOWA DLA „REDUTY".

Warszawa 6. 5. (Telef. wł.). Wiceminister Korsak rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie **pomocy dla teatru objazdowego „Reduty".** Pomoc ta winna wyrażać się **w zwalnianiu „Reduty" od komunalnego podatku od widowisk, udostępnianiu sal widowiskowych i udzielaniu pomocy przy przewozie rekwizytów teatralnych.**

Zwiększenie ruchu kolejowego.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). W marcu koleje przewiozły 11.237.826 podróżnych, co w porównaniu z lutym wykazuje **zwiększenie o 9 procent.** Towarów koleje przewiozły **4.716.811** tonn, co w porównaniu z lutym oznacza **zwiększenie** przewozów o 10 procent.

Wielki pożar pod Częstochową.

Częstochowa, 5. 5. (PAT). We wsi Szarlejka, gminy Grabówka **wybuchł groźny pożar,** który z powodu wiatru w krótkim czasie objął wiele zabudowań. Na miejsce pożaru przybyło 14 okolicznych straży pożarnych łącznie ze strażą częstochowską. Pastwą płomieni padło 14 domów mieszkalnych, 15 zagród oraz 30 stajen i obór. **Straty wynoszą w przybliżeniu 80.000 zł.**

Strajk protestacyjny przeciw redukcjom.

Warszawa, 6. 5. (Telef. wł.). **Strajk** pracowników w towarzystwie ubezpieczeniowem „Riunione Adriatica di Sicurta" trwa **w dalszym ciągu. Sytuacja nie uległa zmianie.**

Na miesiąc maj! KSIĘGARNIA KRAKOWSKA Na miesiąc maj!

Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

poleca:

	Zł.
ALBIN A. X., Prałat: **Marja wzorem i opiekunką rodzin chrześcijańskich.** — Czytania na miesiąc maj	3.60
BECKX P. X. T. J.: **Miesiąc maj**	—.80
BOBICZ II. Dr X.: **W ślady Marji.** Nauki majowe o obowiązkach chrześcijańskich	2.50
ESTREICHEROWA E.: **Maj dzieci**	—.60
FELIŃSKI Z. S. X. Arcybiskup: **Nabożeństwo majowe z pieśni i rozmyślań ułożone.** Oprawne	1.50
BŁ. GRIGNON DE MONTFORT L. M.: **O doskonałem nabożeństwie do Najśw. Marji Panny**	4.—
GRYZIECKI Wł. X.: **Rozważania w czasie nabożeństwa majowego**	2.—
JAWORSKI J. X. Prałat: **33 krótkich nauk na miesiąc maj**	2.80
KŁOS J. X. Infułat: **Magnificat.** Nauki o Matce Boskiej na miesiąc maj	5.—
KOLIPIŃSKI ST. Dr X.: **Krótkie rozmyślania różańcowe.** (Nowość)	1.20
ŚW. ALFONS LIGUORI: **Uwielbienia Marji.** Całość	6.30
Oprawne	8.—
LOURDES: **Krótka historja Objawienia Matki Najświętszej w Lourdes wraz z nowenną**	—.40
ŁADZINA W.: **Zjawiska w Lourdes:** Garść dokumentów na miejscu zebranych	1.50
ŁOZIŃSKI Z. X. Biskup: **Rozważania majowe**	8.—
M. J. S.: **Jasnym szlakiem. 60 rozmyślań dla dusz, kochających Najśw. Marję Pannę**	3.50
MROWIŃSKI W. X. T. J.: **Miesiąc maj, poświęcony czci Najśw. Marji Panny z przykładami**	1.50
NALEŚNIAK T. J. O.: **Za przyczyną Marji.** Zbiór przykładów — Dwa tomy	11.50
NIEZGODA P. X.: **Ave Maria.** Nauki majowe	6.—
PELCZAR J. S. Biskup: **Ćwiczenia duchowne o Najświętszej Marji Pannie**	3.—
PISKORZ J. Dr X.: **Bogarodzica.** Nauki o Najśw. Pannie na maj i inne nabożeństwa marjańskie Tom I.	4.50
Tom II.	5.50
PODOLEŃSKI St. X. T. J.: **Kwiat Marji.** Z życia młodej sodaliski, oprawne	2.—
PROSCHWITZER Fr. X. Kanonik: **Matka Boska w roku kościelnym.** Nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach	4.—
RIEDL K. X. T. J.: **„Oto Matka Twoja“.** Czytania o Matce Boskiej	1.—
ROZMYŚLANIA NA KAŻDY DZIEŃ MAJA. Zapiski z konferencji majowych X. Z. Goliana (Nowość)	—.90
SCHRIJVERS J.: **Moja Matka**	1.75
SKRUDLIK M. Dr: **Królowa Korony Polskiej.** Szkice z historji malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce	12.50
SMOLIKOWSKI T. X. C. R.: **Miesiąc Marji**	3.—
— **Nowy miesiąc Marji**	2.—
STAICH Wł. X.: **Królewski Orszak Marji.** Kazania majowe o Świętych polskich	9.—
— **Niebieska Pani.** Kazania o życiu rodzinnem na tle żywotu Najśw. Marji Panny	6.—
STAICH-OBUCHOWICZ XX.: **Nauki majowe o Królowej Korony Polskiej**	4.—
SZPYRKÓWNA M. H.: **Cuda w Lourdes**	6.—
WALCZYŃSKI Fr. X.: **Ofiara dla Matki Boskiej na miesiąc maj.** Rozmyślania, przykłady, modlitwy i pieśni marjańskie	1.20
— **Podręcznik do nauk i kazań o Matce Bożej**	8.—
WĄTOREK J. X.: **Nauki majowe.** Serja I	5.—
Serja II.	5.—
WOJTOŃ Wł. X. T. J.: **Czytania majowe na tle polskich pieśni kościelnych**	2.—
WRÓBLEWSKI A. Dr X.: **Litanja Loretańska w poezji**	2.50
ZALEWSKA W.: **Maj dla dzieci**	—.50
ZAŁĘSKI St. X. T. J.: **Majowe nabożeństwo, czyli zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja**	1.60
ŻUKIEWICZ K. M. O.: **Rozmyślania o Matce Boskiej w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu**	5.—
ŻULIŃSKA B. S.: **„Oto Matka Twoja“.** O Marji dla dzieci	1.70
NAWROWSKI E. X.: **Nasza Pani.** Poezje o Matce Najświętszej	2.—

Z programów wieczornic i sztuczek teatralnych na obchody marjańskie:

N. N.: **Obraz Matki Najświętszej.** Obrazek sceniczny w 3 odsłonach (dla zespołów żeńskich)	1.60
WOLNIEWICZÓWNA C.: **W opiece Marji.** Sztuka w 2 aktach (dla zespołów żeńskich)	—.75
ŻUROWSKA F.: **Perły Najśw. Panienki.** Obrazek sceniczny w 1 akcie (dla zespołów żeńskich)	—.90
— **Śladem Marji.** Program wieczornicy	2.50
— **Złoty strumień.** Fragment z życia (dla zespołów żeńskich)	—.75

Z nut:

NOWOWIEJSKI F.: **Pod sztandarem Matki Boskiej** Na dwa głosy z tow. organów lub fortepianu Partytura	1.—
Pojedyńcze głosy po 20 groszy	
NOWOWIEJSKI F.: **Przeczysta Panno!** Na 3 głosy z tow. organów lub fisharmonium. Partytura	1.20
Pojedyńcze głosy po 20 groszy	
ŚWIERCZEK L. X. C. M.: **Ośm pieśni do Matki Boskiej na chór mieszany**	2.80
TITZ J. E.: **„Zdrowaś Marjo“.** Układ na organy, wiolonczelę, skrzypce i śpiew	5.—
WALCZYŃSKI Fr. X.: **Gwiazdo jasności.** 12 pieśni majowych na chór 3-głosowy	1.50
— **Już majowe świecą zorze.** 12 pieśni majowych na chór 3-głosowy	1.50
— **Królowo Polski!** 12 pieśni na chór 3-gł.	1.50
— **Nie opuszczaj nas.** 12 pieśni na chór 3 gł.	1.50

Wysyłka na zamówienie zamiejscowe odwrotna.

Maluje

wnętrza kościołów,

według własnych projektów wszystkiemi monumentalnemi technikami, szybko, tanio i solidnie. Najdokładniejsze projekty w skali dostarcza na żądanie przyjeżdża na miejsce na własny koszt. Prospektami i fotografjami wykonanych kościołów każdej chwili służy

Zygmunt Milli

Artysta malarz - dekorator kościelny

w Krakowie, ul. Rakowicka 1|I.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Niezwykła okazja

nabycia wartościowego dzieła!

w Księgarni Krakowskiej

Kraków, ul. św Krzyża L. 13.

Generał Rozwadowski

egz. broszurowany:
cena z 12· – zł. zniżona na zł. 6· –
egz. w ozdobnej oprawie:
cena z 16· – zł. zniżona na zł. 9· –

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu należytości z góry z dołączeniem zł. 1·— na porto.

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW UL. MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

Obrazki Komunijne

dwadzieścia artystycznych wizerunków

Ceny wyjątkowo niskie! ——— Ceny wyjątkowo niskie!

Książeczki do nabożeństwa szt. 30 gr., 40 gr., 50 gr., 60 gr., 80 gr., 1·—, 1·50 i droższe. — Różańce na łańcuszkach tuzin 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 7·50, 9·— 12·—. — Medaljoniki, łańcuszki, wota, figury, krzyże poleca:

STANISŁAW RĄB

Kraków, ul. Sławkowska 4.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Choroby serca

Basedow Astma, Cukrzyca.

Wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlania, djeta, kąpiele kwasowęglowe i t. p.

Sanatorjum „SALUS“

Kraków, ul. Szujskiego L. 11.

TELEFON 112-95.

KINOWYM WYDATKIEM

jednorazowym uiściszmiesięczny abonament w Bibljotece A. Gumplowicza Kraków, **Bracka L. 9.** front

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włósienia, salony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje **tapicer, św. Tomasza 4**

Powidła prawdziwe śliwkowe

marmoladę czysto morelową, wiśniową, malinową, truskawkową i pomidorową. — Jamy i konfitury,

w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.